

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

PLISSN0208-7699
NR INDEKSU 35015

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

Czwartek, 1985—08—01

Nr 177 (11364)

Rok XXXVII

Cena 6 zł

Wyd. 1

Na sesji
ministerialnej
w Helsinkach

Spotkanie
Szewardnadze
— Shultz

HELSINKI (PAP). Środa była drugim dniem jubileuszowego spotkania ministrów spraw zagranicznych 35 państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE. Obrady w Finlandii Hall toczyły się pod przewodnictwem ZSRR, a rozpoczęło je wystąpienie szefa dyplomacji Grecji Karolos Papuliasa.

W godzinach popołudniowych zakończyło się w ambasadzie amerykańskiej w Helsinkach spotkanie radzieckiego ministra spraw zagranicznych Eduarda Szewardnadze z sekretarzem stanu USA Georgem Shultzem. Trwało ono 3 godziny.

Wkrótce po zakończeniu tego spotkania George Shultz złożył krótkie oświadczenie dla prasy, w którym podkreślił, że jego rozmowa z szefem radzieckiej dyplomacji pozwoliła na stwierdzenie, iż „dokonano postępu w pewnych dziedzinach, choć wciąż jeszcze pozostają głębokie różnice między oboma krajami”.

Jak wynika z oświadczenia amerykańskiego sekretarza stanu, tematem rozmów były te podstawowe (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Sejm kończy za miesiąc VIII kadencję

Na wczorajszym posiedzeniu: reforma gospodarcza • problemy samorządu pracowniczego • służba funkcjonariuszy SB i MO • tryb postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym • działalność Rady Społeczno-Gospodarczej • obowiązki i prawa posłów

WARSZAWA (PAP). 31 lipca obradował Sejm, który za miesiąc kończy swą obecną, VIII kadencję. Jak stwierdzono tego dnia w Izbie — kadencja ta należała do najważniejszych politycznie i najtrudniejszych w dziejach parlamentaryzmu w Polsce Ludowej.

Sejm rozpatrzył rządowy raport o realizacji reformy gospodarczej w ub. r., oraz uchwalił ustawę o dostosowaniu przepisów niektórych ustaw określających funkcjonowanie gospodarki do uwarunkowań i potrzeb dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Omówiono również problemy samorządu pracowniczego. Izba uchwaliła ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej PRL, podjęła uchwałę w sprawie określenia szczegółowego trybu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, zapoznała się z informacją o działalności Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie.

Legislacyjna działalność Sejmu zakończyło uchwalenie ustawy o obowiązkach i prawach posłów, w której zawiera się doświadczenie VIII kadencji co do warunków sprawowania mandatu poselskiego.

Siedemdziesiąte w VIII kadencji posiedzenie rozpoczęło się o godz. 9.00 od omówienia spraw gospodarczych.

Na sali — Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński.

Wicemarszałek Sejmu Zbigniew Gertych udzielił głosu pos. Zenonowi Szulcowi (PZPR, Piła), który przedstawił sprawozdanie z prac sejmowych komisji nad raportem o realizacji reformy gospodarczej oraz nad rządowym projektem ustawy o dostosowaniu niektórych ustaw określających funkcjonowanie gospodarki do uwarunkowań i potrzeb dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Zmiany w ustawach dotyczą m. in. przekształcenia (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Spotkanie posłów z kierownictwem politycznym i państwowym

WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającym się zakończeniem VIII kadencji Sejmu bezpośrednio po zakończeniu śródowych obrad plenarnych odbyło się spotkanie posłów z kierownictwem politycznym i państwowym kraju. Spotkanie, w którym uczestniczyli: sekretarz KC PZPR, premier gen. armii Wojciech Jaruzelski, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes NK ZSL, wicepremier Roman Malinowski, przewodniczący CK SD, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Tadeusz W. Myć, otworzył marszałek Sejmu Stanisław Gućwa.

Zabierając głos W. Jaruzelski podkreślił, że dobiegająca końca VIII kadencja Sejmu była pracowita, twórcza i owocna. Była kontynuacją poprzednich kadencji, ale jednocześnie stanowiła nowy, wyższy jakościowo etap polskiego parlamentaryzmu, co wyraziło się w nowym stylu pracy Sejmu. Był to także Sejm skuteczny.

W. Jaruzelski złożył podziękowania marszałkowi Sejmu, jego prezydium, klubom i kołom, wszystkim posłom za konstruktywną, przyjazną współpracę, składając im najlepsze życzenia.

Konferencja prasowa ALFREDA MIODOWICZA

Stanowisko OPZZ: nie cofnąć się ani o krok w kwestii poziomu życia ludzi pracy

WARSZAWA (PAP). 31 lipca korespondenci zagraniczni oraz grupa dziennikarzy polskich spotkali się w Warszawie z przewodniczącym Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych — Alfredem Miodowiczem. Szef OPZZ odpowiadał na wiele pytań przedstawicieli środków masowego przekazu.

Pierwsze z nich dotyczyło przedstawicielstwa związkowego w Sejmie.

A. Miodowicz poinformował, że w sumie ruch zawodowy

typuje kilkudziesięcioposłową grupę kandydatów. W przyszłym Sejmie znajdzie się zapewne wiele osób legitymujących się przynależnością do

związków zawodowych. Jesteśmy za stworzeniem parlamentarnego zespołu związkowego — stwierdził.

Przedstawiciel TASS poprosił o skomentowanie współpracy polskiego ruchu zawodowego ze związkami w innych krajach socjalistycznych.

Współpraca ta — powiedział przewodniczący — (DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

Przygotowania do wyborów w Krowodrzy

Informację o działalności Instytutu dzielnicowej w przygotowaniu do zbliżających się wyborów, złożył, podczas wczorajszego, plenarnego posiedzenia KD PZPR Krowodrzy, I sekretarz Komitetu Dzielnicowego, Tadeusz Wroński. W posiedzeniu wzięł udział I sekretarz KK PZPR, Józef Gajewicz.

Już w kwietniu przygotowana była ocena sytuacji społeczno-politycznej w dzielnicy, by zorientować się jakie sprawy wymagały natychmiastowego rozwiązania. Wysoce oceniona została realizacja wniosków złożonych podczas kampanii wyborczej do rad narodowych.

Podczas narady sekretarzy organizacji partyjnych w dzielnicy, mówiono o przydziale konkretnych zadań wszystkim członkom partii. Wiele działań podejmowanych jest wspólnie z Urzędem Dzielnicowym, a dotyczy one spraw najbardziej uciążliwych, widocznych: ładu i porządku, działalności handlu i innych. Tadeusz Wroński w swoim wystąpieniu powiedział m. in.: „Zadajemy sobie sprawę, że nie będą to łatwe wybory. Musimy więc umieć odpowiedzieć na każde pytanie. (...) Organizacje partyjne bardzo poważnie potraktowały sprawę wy-

dydatów na posłów. Rozważano skrupulatnie i uczciwie, czy wysuwane propozycje odpowiadają przyjętym kryteriom. Potwierdza to fakt, że społeczeństwo naszej dzielnicy przywiązuje do wyborów wielką wagę”.

Tadeusz Wroński przypomniał, że 33 okręg, który stanowi Śródmieście, Krowodrzę i przyległe gminy, dysponuje 6 mandatami poselskimi. Przedstawione wczoraj rekomendacje, jakie dały swoim kandydatom na kandydatów na posłów organizacje partyjne zostały zaakceptowane.

(wr)

9—11 grudnia br.

III Kongres Nauki Polskiej

WARSZAWA (PAP). 31 lipca br. obradowało Prezydium Komitetu Organizacyjnego III Kongresu Nauki Polskiej. Oceniono na nim przebieg dotychczasowych przygotowań programowych III Kongresu Nauki Polskiej.

Ustalono, że obrady III Kongresu Nauki Polskiej odbędą się w dniach 9—11 grudnia br.

Plenum RW PRON w Tarnowie

Zadania w kampanii wyborczej

(Inf. wł.) Omówieniu stanu przygotowań ogniw i rad PRON do wykonywania zadań postawionych ruchowi w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu PRL poświęcono wczorajsze plenarne posiedzenie Rady Wojewódzkiej PRON w Tarnowie. Prowadziła je wiceprzewodnicząca RW PRON w Tarnowie Maria Honkiewicz. Referat wygłosił sekretarz RW PRON Włodzisław Motyka. Przedstawił najistotniejsze

działania podejmowane przez ognia i Instancje Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w kampanii wyborczej do Sejmu PRL. W czerwcu odbyło się wspólne sesje rad narodowych i rad PRON, w czasie których stwierdzono, że znaczną część zadań zawartą w programach oraz wnioskach realizowaną jest w sposób zadowalający. Podkreślono jednocze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Gdy 41 lat temu wybiła godzina „W”

Nazwa jak symbol heroicznych snów — WARSZAWA



POCALUNEK

Dniem czy nocą idziemy wytrwali, w bitwach ogień hartuje nam pierś, myśmy dawno już drogę wybrali, jeśli nawet powiedzie — przez śmierć.

Więc naprzód, niech broń rozdziera, niech kula szyje jak nić, trzeba nam teraz umierać, by Polska umiała znów żyć.

Bo czy las nam zahuczy jak morze, czy w bruk miasta uderza nasz krok, w naszych sercach trzepocze się orzeł, każdy pancierz przepali nasz wzrok.

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

Odpowiedzialność i gorzkie doświadczenie

Jak co roku — również dzisiaj, i tak już 41. raz pochylimy głowy nad mogiłą powstańców warszawskich, mocą tradycji uczynimy z dnia 1. sierpnia święto bohaterów i przestrogi narodowej.

Odnosić się do przeszłości to znaczy ciągle rozumieć swoją teraźniejszość. Myśląc o bohaterstwie i krwawych ofiarach ciągłe, przez wieki będziemy zadawać sobie pytanie: czy była ta hekatomba krwi potrzebna? Kto za nią ponosi odpowiedzialność? Kto porwał do czynu zbrojnego tysiące i tysiące młodych ludzi i kto — bez rozpaczy w sercu — pogrzebał musiał własnymi przecież rękami takich ludzi jak Krzysztof Kamili Baczynski? Ten wielki poeta polski, poległy w powstaniu warszawskim, zestrzelony jakby w swojej osobie ogrom ofiary, heroizmu, nie spełnionych do końca możliwości. W Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie na Rynku Starego Miasta trwa jeszcze wystawa poświęcona temu twórcy. Jedną z najpiękniejszych wystaw ostatnich lat w Polsce. Ukazująca narodzinę talentu, otoczenie, rodzaj wychowania patriotycznego, tradycji. Możemy krok za krokiem śledzić rozwój poetycki, rozwój osobowości ucznia gimnazjum im. Stefana Batorego, podchorążego AK, meza ukochanej Basi... Iż tysiące takich twórców, takich talentów, takich postaci jak Krzysztof Kamili Baczynski, iluż niedoświadczonych lub młodych przyrodników, inżynierów, mechaników, majstrów murarskich, szewców, złotników i księgarzy, elektryków i brularzy — legło w tym powstaniu, które zostało ukończona bez rozważania faktycznego układu sił. Jeśli więc widzimy dzisiaj może jaśniejsze niż przed laty ogrom patriotycznego bohaterstwa to jaśniejsze niż przed laty, wyraźniej rysuje nam się tragedia tej przegranej, która przyniosła ostateczną zagładę bohaterów warszawskich. Przed trybunałem historii nikt nigdy nie może usprawiedliwić rozkazu rozpoczęcia powstania. Wywołane ono zostało — to prawda niebiosa — w atmosferze ogólnego społecznego uniesienia patriotycznego, w sytuacji, gdy chęć walki ze znieważającym wrogiem niemieckim sięgnęła szczytów. Ale też rzeczą dowodową, kierownikowi wojskowych i cywilnych Polski Podziemnej powinno stać się dokładne określenie możliwości i zamiarów. Gorzka jest prawda tego bohaterstwa, które w zryw powstania doprowadziło do nierównej konfrontacji, do unicestwienia rzeczywistości najlepszych sił narodu — jego najzdolniejszej młodzieży. Grzywa Warszawy jeszcze długo po wojnie stanowiła tragiczny pomnik pa-

mięci i przestrogi. Krew ludu Warszawy wsiąkała w ziemię ojczystą i ofiara ta, która do nas dzisiaj głośno o potrzebie jedności, rozsądku, wartości życia dla Ojczyzny. Czy zawsze ofiara najwyższa musi stawać się miarą polskiego patriotyzmu?

Pamiętam warszawski koniec lipca roku 1944, kiedy od strony Pragi, przez arterię Warszawy — przemianowaną jeszcze konspiracyjnie na odcinku od mostu Poniatowskiego do Banku Gospodarstwa Krajowego na Aleję Władysława Sikorskiego i dalej Alejami Jerozolimskimi, Grójecką ku południowo-zachodniemu wyłotowi — szli Niemcy. Pobici, cofający się, jeszcze dumni, ale wyraźnie zdenerwowani. Również wlokący się za furmankami, w kolumnach samochodowych i motocyklowych. Przyszli do nich koniec — myśleliśmy. I jeszcze wielu z nas mieszkało w Warszawie tamtego czasu, wyjechało z miasta nie przeczuając, że będzie to właściwie pożegnanie z Warszawą. Te godziny cofające się pod naporem Armii Radzieckiej i roku 1944 były jednak na tyle silne, że przyniosły Warszawę. Spalili ją, zniszczyli, rozbitli wiele ugrupowań powstalców. Pozostali nam w 1944 roku w październiku popiół i gruzy. Do niewoli niemieckiej poszli powstańcy, obozy koncentracyjne i obozy pracy dopełnili Niemcy mieszkalcami Warszawy, nie-razem powstalcami. Warszawa w bezprzykładnie bohaterskim boju stawała się wielką narodową ofiarą złożoną — trzeba by powiedzieć — na ołtarzu Ojczyzny... ale rzeczywistość polityczna i militarna tamtego roku i tamtych miesięcy nie pozwalała na podjęcie decyzji niefortunnej, tragicznej i w rezultacie dla całości polskiej sprawy — wręcz niebezpiecznej. Emocje i rozum, zdolność do poświęceń i rachunek możliwości. Przewagę powinna mieć zawsze w takich dyktando całość Rzeczypospolitej.

Miłość narodu polskiego do swej stolicy wyraziła się w olbrzymim dziele jej odbudowy. Ludzie wrócili do Warszawy, cały naród z miłością podjął tę sprawę odbudowy ją. Wśród tych, którzy odbudowywali najdroższe polskie miasto, tej wodził nierazkami dawni powstańcy. Oni porwali patriotycznym gestem i nieoczekiwanym rozkazem oddawali swe życie i zdrowie w walce. Oni też przewodzili w dziele rekonstrukcji i dzisiaj otoczeni są należną sławą bohaterów. Oni też uczą wy-mownie, że najważniejszą rzeczą jest żyć dla Ojczyzny.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Młodzież i studenci na rzecz współpracy gospodarczej, rozwoju, nowego ładu ekonomicznego



MOSKWA (PAP). „Młodzież i studenci na rzecz współpracy gospodarczej, rozwoju, nowego ładu ekonomicznego” — oto hasło kolejnego dnia XII Światowego Festiwalu Młod-

zieży i Studentów w Moskwie, który właśnie wczoraj przekroczył półmetek.

W parku im. Gorkiego odbyła się centralna manifestacja, związana tematycznie z ideą współuczestnictwa młodych w rozwiązywaniu gospodarczych problemów świata.

Kontynuowano prace 15 centrów tematycznych. Szczególnie zainteresowanie wywoływała dyskusja w pierwszym centrum, zajmującym się problematyką pokoju i rozbrojenia. Uczestnicy moskiewskiego festiwalu z uwagą i radością przyjęli nowe konstruktywne inicjatywy pokojowe zgłoszo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Poczdam 1945 1 sierpnia

Zgodnie z porozumieniem osiągniętym poprzedniego dnia przez Wielką Trójkę, w środę 1 sierpnia przewodniczący konferencji, TRUMAN, spotkał się rano z BIERUTEM. Truman — w imieniu szefów rządów trzech wielkich mocarstw koalicji antyfaszystowskiej — poinformował, że:

„Granice terytorialne zostały ustalone zgodnie z propozycją Polski, a rząd polski ponosi odpowiedzialność za zarząd w obrębie tych granic. (...)

Wzięliśmy pod uwagę fakt, że reprezentatywni Polacy z Polski i z zagranicy porozumieli się w sprawie utworzenia Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej. Uznaliśmy ten rząd i dlatego mogliśmy teraz wystrzelić jego poglądy. Po wysłuchaniu poglądów tego rządu mogliśmy podjąć jednomyślną decyzję, którą teraz wam komunikujemy” (...)

Oto południem, na dwunastym posiedzeniu Wielkiej Trójki, Truman oświadczył kolegom:

„Dzisiaj przyjąłem prezydenta Polski i czterech członków tymczasowego rządu polskiego. Zakomunikowałem im decyzję dotyczącą Polski oraz przekazałem kopie tych decyzji. Powstrzymajmy się od wypowiedzi na temat tych decyzji do momentu ogłoszenia ich w prasie. Prosił mnie oni o przekazanie w imieniu rządu polskiego podziękowania wszystkim trzem rządów reprezentowanym na konferencji”.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Nasz komentarz

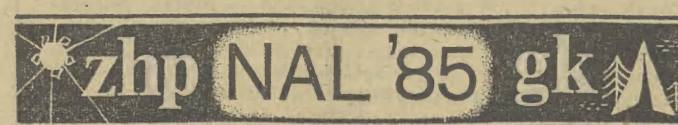
Zakład — zakładowi

Mozna to nazwać — między nami przedsiębiorstwami. Albo inaczej: kawał życia. 49 osób, przewodniczących rad pracowniczych przyjmowało te rewelacje ze zrozumieniem. Bulwersowały tylko takich osobników, jak niżej podany.

Oto wstaje przewodniczący Rady Pracowniczej w rzeszowskim „Zelmerze” i opowiada o sprawach jeżdżących włosy na

głowie. Zakład ten korzysta z istniejącej armii kooperantów. Składa im zamówienia na różne detale i podzespoły i otrzymuje takową odpowiedź, że owszem, mogą ewentualnie przyjąć to zamówienie, ale pod kilkoma warunkami. Wśród nich na pierwszym miejscu wymieniają następujący: zakład nie obciąża nas karami umownymi z tytułu niedotrzymania terminu do-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Chłodnik dla żniwiarzy

Żniwa są okresem szczególnie trudnym. Liczy się wtedy każda para rąk do pracy. Każda nawet najmniejsza pomoc jest na wagę złota. W tej żniwnej kampanii, w walce o chleb nie powinno zabraknąć i Waszych rąk. Wzorem lat ubiegłych chcemy aby zabęczy

NAL na miarę swoich sił i możliwości włączyły się do pomocy przy żniwach. Możecie pracować na rzecz swoich rodzin oraz pomagać ludziom samotnym, starszym i chorym, którzy nie są w stanie sami (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dalekopisem z kraju...

(d) **ZI LIPCA** w przeddzień 41. rocznicy powstania warszawskiego odbyła się w sal warszawskiego kina W-Z uroczysta akademii zorganizowana przez warszawski Zarząd Wojewódzki ZBoWiD i zespół środowisk żołnierskich i ruchu oporu.

HARCERSKA akcja letnia w pełni. Zakochyli się w sobie pierwszy raz w tym roku. W 19 stanicach położonych w najbliższych okolicach regionu przebywało ok. 3 tys. harcerzy starszych oraz 200-osobowa kadra. Podobnie jak w latach ubiegłych wypocznik łączono z pracą.

Zakończył się także pierwszy etap harcerskiej operacji „Frombork 85”. W pierwszym turnusie uczestniczyło 1950 dziewcząt i chłopców.

PRZED SADEM Wojewódzki w Gdańsku toczy się proces w sprawie wzięcia do niewoli „Jublera” w Gdańsku-Wrzeszczu. Na ławie oskarżonych zasiadają

...i ze świata

STALE przedstawicielstwo Nikaragui przy ONZ przesłało do sekretarza generalnego tej organizacji Javiera Peraza de Cuellara list, wzywający ostry protest przeciwko nowym przestępstwom dokonywanym przez rządzącego się na służbie CIA grupy kontrolujących.

List informuje o barbarzyńskim morderstwie członków rodzin bojowników patriotycznych sił zbrojnych, którego dokonano 27 lipca w departamencie Matagalpa.

BYŁ KANCLERZ RFN Helmut Schmidt został zastępcą redaktora naczelnego tygodnika „Die Zeit”. Będzie odpowiedzialny za artykuły redakcyjne, komentarze i kolumny informacyjne.

PREZYDENT Iraku Saddam Husajn stwierdził, że jego kraj nie jest zainteresowany przedłużaniem wojny z Iranem, ponieważ konflikt ten nie może przynieść żadnej ze stron zwycięstwa militarnego. Oskarżył o jednoczesne Iran o próby destabilizacji politycznej regionu.

MINISTER spraw zagranicznych Japonii Shintaro Abe poinformował we wtorek o zawarciu przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Japonię porozumienia w sprawie bezpieczeństwa lotnictwa cywilnego. Porozumienie przewiduje utworzenie sieci połączeń lotniczych między Tokio, Waszyngtonem i Chabarowskiem.

STANY Zjednoczone przeprowadziły we wtorek kolejną próbę z pokładem samolotu „tomahawk”, wyrzuceniem z okrętu wojennego na Pacyfiku. Nieuzbrojony pocisk po pokonaniu dystansu 1100 km wyładował na spadkobranie na poligonie wojskowym na pustyni Mohave.

W ŚRODĘ dwaj nieznani zamachowcy zastrzelili w stolicy Indii deputowanego do parlamentu z ramienia Kongresu, działacza zwikowanego i jednego z wpły-

Korea Południowa odrzuca propozycję KRLD w sprawie wspólnego zorganizowania Igrzysk Olimpijskich 1988

PHENIAN, LONDYN (PAP). Wicepremier KRLD Jun Gi oświadczył we wtorek w Phenianie, że najbliższe letnie Igrzyska Olimpijskie — których organizację powierzono Seulowi — powinny odbyć się w Seulu i w Phenianie, a ich gospodarzami powinny być wspólnie południe i północ Korei.

Ogłoszenia ekspresowe

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania na terenie Tarnowa na okres 2 lat. Warunki płatności do uzgodnienia. Kamień, Tarnów, Kłasztorna 13, tel. 29-74, po 20. g-75975

ORYGINALNA kosiarka do czesania cięgniakią T2-4K-14 — sprzedawca: Krystyna Gubernot, Cichów 337, tel. 25, woj. tarnowskie. g-75975

CENTRUM ONKOLOGII INSTYTUTU im. Marii Skłodowskiej-Curie Oddział w Krakowie

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- ▲ SALOWE SPRZĄTACZKI
- ▲ KUCHARZY lub pomocni kucharzy
- ▲ PRACOWNIKÓW pralni
- ▲ HYDRAULIKA
- ▲ PALACZA kotłowni wysokociśniskowych
- ▲ KONWOJENTA
- ▲ MAGAZYNIERA
- ▲ PRACOWNIKA do obsługi BHP
- ▲ ŚLUSARZY

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

Bezpłatne leki i dla pracowników służby zdrowia bezpłatne wyżywienie.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Pracowniczych Kraków, ul. Garncarska 11, telefon 23-49-38.

Posiedzenie Sejmu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

PPAZ w podatek od nadmiernej wynagrodzeń, ograniczenia uznaniowości w przyznawaniu ulg podatkowych, stworzenia funduszu efektów wdrożeń, zastrzeżenia kryteriów przesądających o rozpoczęciu postępowania upadłościowego oraz określenia upoważnień Rady Ministrów do wytypowania zakładowych, w których ze względu na konieczność gospodarczą będzie możliwe wprowadzenie 46-godzinnego tygodnia pracy, przy zapewnieniu odpowiednio podwyższonych wynagrodzeń.

O aktualnych problemach samorządu przedsiębiorstw mówił w swym wystąpieniu pos. Józef Barecki (PZPR, Stargard Szczeciński), przedstawiając sprawozdanie Komisji ds. Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw. Podkreślając dalsze pozytywne zmiany jakie nastąpiły w działalności tej reprezentacji, radca podkreślał, iż w wyniku zaciągania dużych ilości dwutlenku węgla.

Mówiąc o problemach, z którymi w minionych latach borykały się samorządy, poseł stwierdził, iż większość z nich została już rozwiązana. Zalogi — poprzez swoją reprezentację — zwiększają wpływ na gospodarkę przedsiębiorstwa. Współdziałanie samorządu, kadra kierownicza daje jej tak potrzebne poczucie społecznej akceptacji.

W dyskusji nad raportem o realizacji reformy gospodarczej oraz aktualnych problemach samorządu przedsiębiorstw głos zabrali posłowie: Tadeusz Urbaniak (PZPR, Legnica), Tadeusz Maj (ZSL, Tarnów), Jerzy Józwiak (SD, Rybnik), Krystyna Dukielska (PZPR, Warszawa), Jerzy Grzybek (ZSL, Białystok), Witold Jankowski (PZPR, Kielce), Zdzisław Malicki (PZPR, Tarnobrzeg), Stanisław Rostkowski (bezpartyjny, ChSS, Lublin), Maria Budzianowska (SD, Piotrków Trybunalski), Czesław Kwietniewski (ZSL, Kielce), Mieczysław Lubicki (PZPR, Warszawa), Barbara Koziej-Zukowa (SD, Warszawa), Kazimiera Plezia (PZPR, Tarnów).

Jan Dłhm (SD, Andrychów) i Alojzy Melich (PZPR, Chorzów).

Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o dostosowaniu przepisów niektórych ustaw określających funkcjonowanie gospodarki do warunków i potrzeb dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Sejm przyjął następnie uchwałę w sprawie oceny realizacji reformy gospodarczej. Posłowie pozytywnie ocenili działania rządu w dziedzinie gospodarki funkcjonowania przedsiębiorstw narodowych. Stwierdzono, że proces wdrażania reformy gospodarczej jest zgodny z „Kierunkami reformy gospodarczej” uchwalonymi przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR i zapobiegany przez Sejm.

Obecnie konieczne jest dokonanie niezbędnych zmian niektórych instrumentów ekonomicznych, w celu pełniejszego dostosowania mechanizmów reformy do aktualnych potrzeb i uwarunkowań oraz wzmocnienia ich działania.

Sejm podjął również uchwałę o działalności samorządu załogi. W dokumencie, pozytywnie ocenianym dotychczasowy dorobek samorządów pracowniczych, posłowie podkreślili m. in., iż dalszy ich rozwój wymaga pełnego przestrzegania ustawowych kompetencji zarówno przez organy samorządu, jak i przez kierownictwa przedsiębiorstw oraz organy załogowe.

Po przerwie przewodniczący obrad objął marszałek Sejmu Stanisław Gucwa.

W kolejnym punkcie porządku obrad Izba rozpatrzyła projekt ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej PRL. Przedstawił go pos. Henryk Kostecki (PZPR, Nowy Sącz). Projektowany akt — stwierdził — jest kontynuacją działań państwa na rzecz podnoszenia rangi prawa i umacniania organów je stosujących, określa status funkcjonariuszy SB i MO.

Naczelną powinnością funkcjonariusza jest w ustawie wierna i pełna poświęcenia służba w obronie konstytucyjny i zasad ustrojowych PRL, stanowi ona fundament, wyrażenie widoczne w całej ustawie kryterium obowiązków i praw funkcjonariuszy.

Posł sprawozdawca podkreślił, że ustawa nie przyznaje funkcjonariuszom SB i MO uprawnień, które nie przysługują innym grupom zawodowym; trzeba rozwinąć istniejący mit o ich rozległości. Projektowana ustawa nie rozszerza świadczeń pieniężnych i socjalnych.

Sejm uchwalił ustawę o służbie funkcjonariuszy SB i MO.

Następnie pos. Zdzisław Cuszyński-Sochacki (PZPR, Puławy) przedstawił — w imieniu Komisji Prac Ustawodawczych — projekt uchwały Sejmu w sprawie szczegółowego trybu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Podkreślił, że akt ten gwarantuje pracę sejmowców, poświęconych opracowaniu kompleksowych przepisów dotyczących badania zgodności aktów ustawodawczych z Konstytucją oraz innych aktów normatywnych z Konstytucją lub aktami ustawodawczymi.

Projekt formalizuje zasady i charakter uczestnictwa w postępowaniu przed Trybunałem, określając, kto jest uczestnikiem postępowania i jakie z tego faktu płyną obowiązki oraz prawa.

Sejm przyjął uchwałę w sprawie szczegółowego trybu postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

W kolejnym punkcie porządku obrad informację o działalności Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie przedstawił wicemarszałek Zbigniew Gertych (PZPR, Skierniewice).

Trzydzieta działalność rady potwierdziła słusność generalnej koncepcji jej powołania. Bogate doświadczenia pierwszej kadencji rady przesądziły o celowości jej utrzymania. Trzeba regulaminowo zagwarantować możliwość prezentowania wszystkich opinii rady na posiedzeniach komisji sejmowych, a niekiedy na plenarnych posiedzeniach Sejmu. Należałoby też umożliwić radzie szersze podejmowanie własnych inicjatyw, zwłaszcza w kwestiach samorządowych i gospodarczych. W następnej kadencji Sejmu rada powinna być uznana za centralny organ opiniodawczo-konsultacyjny.

Sejm przyjął uchwałę, w której wysoko ocenili dorobek Rady Społeczno-Gospodarczej, stwierdził, że rada stała się trwałym elementem struktury najwyższego organu władzy państwa i wyraził uznanie dla działalności jej członków.

W kolejnym punkcie porządku dziennego obrad zabral głos pos. Edward Szymanski (PZPR, Wrocław), który w imieniu Komisji Nadzwyczajnej przedstawił sprawozdanie z jej prac nad polskim projektem ustawy o obowiązkach i prawach posłów na Sejm PRL. Projekt tej ustawy określa: charakter mandatu poselskiego; obowiązki posłów wobec wyborców; prawa i obowiązki posłów jako członków parlamentu; prawa posłów w sferze działalności pozaparlamentarnej oraz warunki organizacyjne, ekonomiczne i socjalne i techniczne wykonywania mandatu poselskiego.

Sejm uchwalił tę ustawę.

Spotkanie Szewarnadze — Shultz

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

W problemach stosunków ZSR — USA, które zostaną omówione podczas spotkania w Genewie między Michailem Gorbaczowem a Ronalidem Reaganem w listopadzie br.

Dyrektor departamentu spraw radzieckich MSZ Władimir Komiejk i ambasador ZSR w USA Anatolij Dobrynin przedstawili szanownemu ZSR, stwierdzając, że w centrum uwagi spotkania na szczycie muszą znaleźć się problemy bezpieczeństwa i uchronienia ludzkości przed groźbą wojny nuklearnej. Chodzi o zapobieżenie niebezpiecznemu procesowi militarystyki kosmosu i zastopowanie rosnących nieprzerwanie zbrojeń nuklearnych na Ziemi.

Minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski spotkał się 30 lipca w Helsinkach z ministrem spraw zagranicznych Włoch Giulio Andreottim, z wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych Luksemburga, Jacquesem Poosem, ministrem spraw zagranicznych Kanady Josephem Clarkiem i ministrem spraw zagranicznych Austrii Leopoldem Grafem.

Nowy Sącz

Manifestacja junaków międzynarodowego zgrupowania OHP

(Inf. wł.) Kilka setek dziewcząt i chłopców z Kozalina, Szczecina i Olsztyna oraz z województwa poznańskiego w NRD uczestniczyli w międzynarodowym zgrupowaniu OHP. Uczestnikami tej manifestacji na rzecz pokoju i wspólnych działań dla dobra całej ludzkości byli także przedstawiciele władz województwa nowosądeckiego z sekretarzem KW PZPR Grzegorzem Jaworem, wiceprez-

Chłodnik dla żniwiarzy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

zebrać plonów z pól. Liczymy na WAG! „Nalowski” pogotowie żniwne” musi w okresie zbiorów trwać nieustannie na posterunku. Niezależnie od wypróbowanych już form pracy w polu proponujemy zastępom NAL również sadzenia pod hasłami:

„Chociaż słońce mocne praży — niosąc chłodnik dla żniwiarzy”.

Wiedomo, że po ciężkiej pracy fizycznej w polu pragnienie jest ogromne. Możecie dla pracujących w polu przygotować smaczny, orzeźwiający napój. Proponujemy Wam sporządzenie kwasu chlebowego. Oto przepis: 25 dkg żytniego razowego chleba, 25 dkg cukru, 1/2 kg drożdży, 4 litry wody. Chleb należy pokroić i wysuszyć, zalać wrzącą wodą, przecedzić i dodać drożdże rozpuszczone w wodzie z cukrem. To wszystko zostawić na 24 godziny. Następnie zlać do butelek, zakorkować i wynieść do chłodnego pomieszczenia na 3 dni. Po tym okresie kwas jest gotowy do picia. Jeżeli każdy „nalowiec” przygotuje ten napój, z pewnością nie zabraknie go dla żniwiarzy nawet najbardziej gorące dni.

A może sami znaleźć jakieś inne przepisy na chłodniki? Możecie również skorzystać z pomocy Kół Gospodyń Wiejskich i poradzić swoim mam.

„Szlakiem złotego kłosa”.

Wyprawy organizujemy wspólnie z naszymi dorosłymi opiekunami. Zanim jednak wyruszymy za miasto, musicie dowiedzieć się, jakie gatunki zbóż i kiedy dojrzewają. W czasie wyprawy starajcie się rozpoznać gatunki zbóż, które „stoją na polu”, a które są już koszone. Zaobserwujcie, jakich narzędzi używają żniwiarze przy swojej pracy. Po żniwach możecie pomóc w oczyszczeniu ścierniska z kłosów.

Po powrocie z wyprawy opiszcie wyprawę w kronice zastępu. Zróbcie rejestr narzędzi i maszyn rolniczych używanych na polach dawniej i dzisiaj. (Inf.)

Zakład — zakładowi

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nie decydują się na taki stosunek do partnerów. U nas dzieje się to za przyzwyczajoną akceptacją załogi. Ludzie mają czelność i sumienie pobierał dodatkową nagrodę za to tylko, że wykonują swój obowiązek czyli podstawową produkcję. Mają, okazuje się, prawo dyktować warunki jakościowe swoich wyrobów. I to w myśl zasady — nie chcicie tych, nie dostaniecie żadnych.

Tak na dobrą sprawę nie ma co się dziwić specjalnie obójności wytworów wyrobu finalnego. W końcu oni są tylko producentami. Użytkownik czyli przystosowany człowiek z ulicy, już ich nie obchodzi. Jedyną sprawiedliwość, jeśli to tak można nazwać, może być tylko przypadek, że ten, kto narzuca dublowany element sam może kiedyś kupi wyrób finalny i będzie z nim biegał do naprawy.

W stosunkach zakład — zakład, wszystko jest, okazuje się, możliwe. Nawet to, co powinno się mieścić w kategoriach humoru i czy kiepskich dowcipów. Ludzie myślą i wymyślają coraz bardziej niestworzone warunki dostaw. Absurd? Oczywiście, ale za zastaną samodzielności i samorządności. I jeszcze z powołaniem się na reformę gospodarczą.

Norow ustawy wspierające reformę mają w założeniu zlikwidowanie podobnych praktyk. Ale problem jest szerszy. Przede wszystkim chodzi o pytanie, jak mogło dojść do takiej sytuacji. Tylko, że jest on problemem z kategorii moralnych, a nie produkcyjnych. I dlatego zapewne nikt nim nie będzie się zajmował. Szkoda.

ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Festiwal „Moskwa-85”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

trybunał antyimperialistyczny, bazar solidarności, warsztaty twórcze, przedsięwzięcia kulturalne i sportowe.

Pracownicy spędzili ten dzień delegacja polska. Członkowie delegacji odwiedzili radziecki klub festiwalowy, brali udział we wszystkich imprezach politycznych, licznych imprezach kulturalnych i sportowych. W godzinach wieczornych odbył się galowy koncert polski.

Zadania w kampanii wyborczej

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

szanie ich do Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego. Natomiast od 21 sierpnia do 5 września odbywać się będą zebra- nia konsultacyjne. Od 18 września do końca kampanii wyborczej organizowane będą spotkania kandydatów na posłów z wyborcami, podczas których zostaną szerzej dyskutowane problemy społeczno-gospodarcze. Kandydaci zaprezentują własny program.

W trakcie dyskusji wymieniano poglądy o stanie przegotowania w swoich środowiskach, o zagrożeniach, które mogą wystąpić i o wszystkich sprawach dotyczących życia codziennego mieszkańców wsi i środowisk. Do niektórych problemów wynikłych z dyskusji ustosunkowali się sekretarz KW PZPR w Tarnobrzegu Jan Karkowski i sekretarz WK ZSL Józef Podsiadło.

Rada Wojewódzka PRON zaproponowała do Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego bezpartyjnych kandydatów na posłów do Sejmu PRL.

(wysz)

Wiejski handel i gastronomia w okresie żniw



Piekarnia GS w Nowym Brzesku jest znana z dobrego pieczywa. Fot. Otto Link

(Inf. wł.) Okres żniw bywa handlowych prowadzonych zwykle wymagającym spraw- przez spółdzielczość „Samopomoczanem operatywności wiejskiego handlu. W woj. krakowskim czynnych jest obecnie ponad tysiąc placówek

(DOKONCZENIE NA STR. 5)

Poczdum 1945

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Przedstawiciele Polski niepokoiło jeszcze praktyczne znaczenie terminu „administracja”, który został użyty na określenie formy władztwa Polski na ziemiach odzyskanych.

STANCIŹYK zwrócił się z tym do BEVINA. Obaj znali się dobrze z okresu pobytu Stanczyka w Londynie. Stanczyka zresztą dlatego ścigano do Poczdumu po wyjeździe premiera Osóbki-Morawskiego, by wykonać jego dobre stosunki z Bevinem. Bevin widząc niezadowolone swojego polskiego kolegi ze sformułowań użytych w porozumieniu o granicach Polski, 1 sierpnia oświadczył mu wprost:

„Angielskie przysłowie głosi: motyka to motyka. Oddaś wam administrację ziem zachodnich — znaczy oddać wam te ziemie na zawsze”.

Do sprawy polskiej powrócono jeszcze na ostatnim, trzynastym posiedzeniu Wielkiej Trójki, kiedy zebrano się 1 sierpnia o 22.40. Podczas dyskusji nad ostateczną redakcją komunikatu końcowego konferencji STALIN zwrócił uwagę na uzgodnione już wcześniej sformułowanie, że:

„linia graniczna powinna przebiegać od Morza Bałtyckiego przez Swinojście, jak gdyby linia ta przebiegała przez samo miasto. Dlatego proponuję powiedzieć, że linia ta przebiega od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód albo trochę na zachód od Swinojścia. Na mapie to zostało pokazane”.

TRUMAN i ATTLEE zgodzili się na proponowaną przez Stalina formułę „bepośrednio na zachód”. Kiedy Stalin po chwili oświadczył: „Delegacja radziecka nie ma już więcej poprawek”. Bevin wykrzyknął „hurra!”, wywołując tym ogólny śmiech. Po chwili komplementował Stalina: „Proponuję generalistycznie, aby powiedzieć „bepośrednio na zachód od Swinojścia” jest moim zdaniem bardzo trafna”. Stalin potwierdził: „Tak, w ten sposób lepiej będzie powiedzieć” i po chwili zrewanżował się Bevinowi:

Bevin właśnie spierał się z Trumanem o jakieś sformułowanie: „Po angielsku tak lepiej się czyta. Może no amerykańsku gorzej?” Wśród ogólnego śmiechu Stalin, który nie znał zresztą angielskiego, poparł Brytyjczyka: „O ile pan Bevin nalega, można chyba przyjąć jego sformułowanie”.

Mineją pomoc. Posiedzenie trwało.

ANDRZEJ NARTOWSKI

W dniu 28 lipca 1985 r. w wieku 82 lat zmarła

tow. Maria ZIELIŃSKA

działaczka ruchu robotniczego, członek KZMP, PPR i PZPR, były funkcjonariusz MO.

za pracę zawodową i społeczno-polityczną odznaczona została Medalem zwycięstwa i wolności, Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem X-lecia Polski Ludowej.

W Zmarłej tracimy wielce prawego Człowieka i działacza.

CZESC JEJ PAMIĘCI!

Rodzinie zmarłej składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

KOMITET KRAKOWSKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ KOMITET DZIELNICOWY PZPR KRAKÓW-KROWDRA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia 1985 r. o godzinie 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

Nazwa jak symbol heroicznych snów - WARSZAWA



St. R. Dobrowolski

Niezwyciężona

I znów wśród murów twych, Stolicu —
ogień we włosach i błysk w oku:
skrzydłami wiejąc nad ulicą,
grzmi jasno rytm zwycięskich kroków.
I znów rozległy oddech w płuca,
i ściera znów wystrzały wystrzał —
sto ramion sztandarów wzwyż wyrzuca
i światła żreńnic bardzo blyszczą.
Więc „nie zginęła” i „niech żyje”!
Salwami trzaska słowo Polska.
Po broń sięgają ręce czyjeś.
i rosną z ziemi, rosną wojska
Żołnierski sen urasta w jawę:
Powstańcie! Rozkaz! — rzecz skończona.
Przez ogień idzie w złotą sławę
Niezwyciężona! Niezmożona!

Tyle razy śmierć zaglądała nam w oczy

— Wszystkie powstania wydarzenia można było uprzedzić dopiero później, po jego zakończeniu. Pamięta się tylko to, w czym samemu brało się udział. Przeciwnicy byli tak wielkie, tak wstrząsające, że przez kilkanaście lat nie chciało się o nich w ogóle mówić.

Pamiętam pierwsze dni — wspomina **WŁADYSŁAW BRZOWSKI** — cudowne ucieśnienie wszystkich nas, żołnierzy i cywilów. Społeczność było tak spójne, iż nie spodziewano się z czymś takim zetknąć kiedykolwiek w przyszłości. Gdybać można teraz po wielu latach, ale wtedy nie było alternatywy — chcieliśmy walczyć.

Powstanie rozpoczęło się dla Władysława Brzowskiego wcześniej niż podaje to podreczniki historii. Już w nocy 27/28 lipca po pierwszej mobilizacji 237 pluton Legii Akademickiej, w którym poszedł do powstania, odkonywał broń przygotowywana troskliwie na taką okazję przez całą okupację. Kopali w czasie godziny policyjnej na skwerach i w ogródkach Żoliborza. Tam też przyszło im później walczyć. Kiedy z wydobytą z ukrycia bronią wrócili na kwatery dowiedzieli się, że godzinę „W” odwołano. Niecierpliwie czekali na wydanie nowych rozkazów. Oddział, w którym służył miał opanować obiekty działalności Akademii Wychowania Fizycznego na Bielance.

Niemcy, po tym jak na wezwanie okupanta do kopania umocnień na wschodnich przedpolach Warszawy nikt prawie się nie zgłosił, przeczując przyszłe wypadki starali się szybko wzmożnić

stołeczna załogę. Wzrosła również w sie obsada AWF. Atak jakiego przyszło im prowadzić pierwszego sierpnia po południu nie mógł się położyć. Mieli zbyt watkie siły i za słabe uzbrojenie.

Brzowski — lwowianin, którego przysparzała Warszawa — „ostrzelany” już był w kampanii wrześniowej, ale pozostali chłopcy byli w akcji po raz pierwszy. Dla wielu ta pierwsza walka była już ostatnia — oddali w niej życie.

Rozpoczął powstanie pechowo. Kula karabinowa strzaskala mu lewy łokieć.

Przez następne cztery miesiące miał chodzić z reka na szynie, wykrzywną w wielki gipsowy hak. Pierwszą noc powstania spędził w zaimprovizowanym punkcie opatrunkowym.

Nie był ten pierwszy dzień pomyślny dla żoliborskich żołnierzy. W związku z całą serią niepowodzeń, płk. Niedzielski „Żywiciel” wydał rozkaz wycofania własnych sił do Kampanosu. Mieli pozostać tylko ciężko ranni. Brzowski nie chciał opuścić kolegów i zdecydował się zostać. Dwie nieznajome dziewczynki (14 i 17 lat) podjęły się przewieźć rannych, ukrytych w wozie pełnym siano do centrum Żoliborza. Ryzykowna eskapada udała się i ranni trafili do szpitala. Był to Szpital Sióstr Zmartwychwstańek na Krasińskich, kierował nim dr Węglewicz. Pierwsza operacja jaką przeszedł Brzowski robiona była na „żywcę”, środków znieczulających nie było. A gdyby nawet było to i tak zachowano by je dla ciężko rannych.

— Doktor operował właściwie cały czas. Ja jako lekarz

ranny musiałem długo czekać na swoją kolej. Było wielu rannych i pracy tyle, że lekarze nie mieli czasu nawet na odrobinę snu. Najgorsze było to, że w wyniku niepowodzeń w pierwszych godzinach powstania, nie opanoowano praktycznie żadnego terenu. Pod oknami szpitala jeździły niemieckie czołgi i strzelały na prawo i lewo. Nie było barykad. Wszyscy — powstańcy i Niemcy — przemierzali.

Wkrótce rozpoczęły się pierwsze bombardowania. Szpital przeniesiono do piwnicy. Sala chorych była piwniczy korytarz. A w jego końcu za zasłoną zrobioną z prześcieradła była „sala operacyjna”. Później przyszło uciekać i stamtąd. Brzowski, ponieważ mógł chodzić, postanowił szukać szczęścia na własną rękę (te zdrową). Z kwatery nie było problemu, wiele mieszkań stało pustych. Ich właściciele zostali zaskoczeni powstaniem w innych dzielnicach i już nie zdolali owoć do domów. Inni schronili się przed bombami w piwnicach.

— Na zmianę opatrunków chodziliśmy do szpitala położonego mieszczącego się w forcie na obrzeżu Cytadeli. Rządził tam dr Szulc, wspinał się człowiek. Życie go nie oszczędzało, przyszło mu amputować rękę własnego syna. Choćby nie chciał tego robić to i tak nie było innego wyjścia, brakowało chirurgów.

Tymczasem rannych przybywało. Przeważali wśród nich cywile. Wzrastała śmiertelność. Doszło w końcu do tego, że do grzebania zmarłych i poległych trzeba było wprowadzać ludzi z piwnic pod groźbą karabinu. Wkrótce

skwer wokół szpitala zamienił się w cmentarz.

Miał Żoliborz i swoje szczególne dni. Do takich można zaliczyć przybycie z Kampinosu zgrupowania „Stolubce” dowodzonego przez por. Góre. Był wprost wspaniały obraz 900 żołnierzy oprócz licznych erkaemów, cekaemów, nawet moździerzy przyniosło z „lasu” dla pionierów Warszawy 9 tys. karabinów. To była potęga. Niemcy z twierdzą modlińskiej chęć uniknąć kłopotów przepuścili ich w biały dzień przez most na Wiśle (!) Ale nie na wiele się to zdało. Próba przebiecia się do Starego Miasta zakończyła się klęską. Żołnierze leśni nie czuli się dobrze na ulicach, wśród domów.

Brzowski z ręką w gipsie na linie frontu się nie nadawał, ale pracował na zapleczu przy przyjmowaniu rannych, wykorzystywano też jego znajomość niemieckiego w rozmowach z jeńcami. W końcu września, na dzień przed oficjalną kapitulacją Żoliborza, wraz z dużą grupą ludności cywilnej dostał się w ręce Niemców.

— Myśleliśmy, że to koniec. Wiedzieliśmy co zrobili z ludnością cywilną na Woli i Marymoncie, ale jednak nie. Poznaliśmy nas przez wiadukt kolejowy na plac Krasińskich i dalej Wolską poza Warszawę. Ja trafiłem po różnych perypetiach do szpitala w Podkowie Leśnej. Dalej poszedłem już swoją drogą.

— Czasem myślę, że skoro

to wszystko przetrwałem, to

każdy przeżyty od tamtych

czasów dzień jest mi dany.

Czuje się tak jakbym żył na

kredyt. Śmierć była ciągle

blisko. Pamiętam, podczas ar-

tyleryjski wybuch na para-

pecie okna naszej szpitalnej sali i chociaż zerwało wszystkie tynki, chociaż podmuch zniszczył kółka to nikomu z nas nie stało. Oprócz oczywistej szoku. Innym razem stałem oparty o ścianę i prosiłem siebie wyobrazić jak już byłem „blisko”. Poteżny pocisk, który gruchnął w ścianę odrzucając mnie na metr był, niewypałem! Na początku września kiedy oślepieliśmy nas sławnymi „szafami”, jeden z odłamków spadł tuż przede mną. Wiadziałem jak topił się piasek! I nagle z nieba opadła powoli nadpalona kartka ze starego manuskryptu. Ten obraz pozostał dla mnie na zawsze symbolem tej nicości.

—

Ponownie trafiliem do Warszawy w kwietniu 1945 roku. Dopiero wtedy zobaczyłem rozmiar zniszczeń — nieprawdopodobny księżycowy krajobraz. Poszedłem zobaczyć co zostało z domu, z którego wyszedłem do powstania. Z budynku zostały tylko ściany szczytowe i część oficyny. Na trzecim piętrze było widać fragment mojej łazienki. Nie do uwierzenia, ale wisiały jeszcze na wieszakach ręczniki — po dziewięciu miesiącach! Dostałem się na górę było nie sposób. Idąc przez podwórze kopaliśmy coś szarego... To był na pół żelazo, zamknięty mój indeks. Jeszcze z Politechniki Lwowskiej... Mam go do dzisiaj.

Właśnie wspólnie oglądaliśmy jego karty.

Inż. WŁADYSŁAW BRZOWSKI żyje w Krakowie, jest długoletnim pracownikiem „BIPROMASU”.

— Powstanie wspominam gorzko. Zbyt wiele nas kosztowało. To były zbyt silne przeżycia, dlatego nie lubię ich rozpamiętywać.

WŁADYSŁAW BALA był w konspiracji od jej początku, od 1939 roku. Od 1942 pracował w Biurze Informacji i Propagandy, gdzie działał w komórce foto-filmowej. W czasie okupacji na polecenie KG AK organizował patroli, które z jednej strony dokumentowały zbrodnie okupanta, a z drugiej utrzymywały działalność konspiracyjną. Łączyło się z tą pracą wyjątkowo niebezpieczeństwo. Duża ruchliwość powodowała większe zagrożenie aresztowania.

— Już trzeciego, może czwartego dnia zaczęłam mieć pewne wątpliwości. A po pierwszym tygodniu walk wiedziałam już czym to się skończy. Po prostu wiele czasu spe-

o filmowców pracujących pod okiem Antoniego Bohdziewicza.

Pierwsze dni to kucie przeżyć między piwnicami i tworzenie tych najoryginalniejszych, wymuszonych przez sytuację ciągów komunikacyjnych. Wielka euforia jaka zapanowała po opianowaniu Prudentialu, Poczty Głównej i innych obiektów, dość szybko zastąpiona została głębszą refleksją.

— Już trzeciego, może czwartego dnia zaczęłam mieć pewne wątpliwości. A po pierwszym tygodniu walk wiedziałam już czym to się skończy. Po prostu wiele czasu spe-

o jego upadku wrócił tą samą drogą do Śródmieścia.

— To była straszna rzecz. Niemcy byli już doskonale wstrzelani w miejsce, w którym schodziło się do kanału. A trwało to godzinami — pierwszeństwo mieli żołnierze AL. Nie będąc członkami AK nie mieli zagwarantowanych praw kombatanckich, trzeba ich było ratować. Już po kapitulacji dostawali od nas legitymacje identyczne jak wszyscy żołnierze Armii Krajowej. Z pewnością wielu uratowano w ten sposób życie.

Droga przez kanał była istną meką. Początkowo, ten którym my szliśmy miał za-

nie urwał. Wiele lat później dowiedziałem się, że był to prof. Turski późniejszy rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Pamiętam też pierwszą kronikę powstania wyświetlaną w kinie „Palladium”. Albo inna migawka, na podwórzu naszej kwatery ktoś pięknie grał na fortepianie. I to właściwie wszystko — takie porwane strzępy.

Natomiast cały czas towarzyszyły nam bomby. Samoloty niemieckie, było ich zaledwie kilka, latały (startowały z Okęcia) non stop. Warszawa niszczone systematycznie, ulica po ulicy.

Władysław Bala pojechał z żoną 1 sierpnia licząc na

Autor nieznany

WARSZAWA

Na cały wokół świat skrzydlatą wieścią spada
Nazwa jak symbol heroicznych snów — Warszawa.

Na szlakach mór, na piaskach suchych skwarem
Budzi braterski czyn: Wawelska, Miasto Stare.

Ponad liczmany słów i polityczne zwady
Powstańcym hasłem lud — zwolują barykady.

Swój krwawy trud za wolność krajów składa,
Sen swój o szpadzie zbrojąc w czyn — Warszawa.



Najgorsza była niemoc

niem, natomiast ewentualna „wyspa” groziła dekonspiracją wielu zapisanych na kłiszach fotograficznych akcji i ich wykonawców. Sporządzano potrójne komplety i oddawano do KG. Przy tej pracy do czekał powstańców dnia, lecz wtedy tym bardziej nie miał czasu na wytchnienie.

O terminie wybuchu powstania wiedział wcześniej niż linioi żołnierze. Musiał przygotować swoją komórkę do działań w nowych warunkach. Włączył do swojej grupy siostrę Halinę ps. „Margorzata” i brata Stanisława ps. „Giza”. Mieli to szczęście, że wszyscy przeżyli.

Porucznik „Gozdawa” wystartował do powstania punktualnie o godzinie 17 z ul. Mazowieckiej 8; na trzecim piętrze tego budynku przy oknie w łazience urządził sobie punkt obserwacyjny z widokiem na plac Napoleona. W najbliższym sąsiedztwie stacjonował Sztab KG, był też stały lokal BLP (w „Admii”)

działem w lokalach Komendy Głównej i Sztabu. Słuchałem tam rozmów oficerów, w związku z moimi funkcjami nie mogli nie mieć do mnie zaufania. Znałem więc dość dobrze sytuację militarną i polityczną.

Czekaliśmy na powstanie długich pięć lat, ale kiedy już wybuchło i kiedy sytuacja stawała się coraz trudniejsza czułem beznadziejność tej walki. Chyba nie tylko ja, ale jednocześnie nie przychodziło nam nawet do głowy ustąpienie, cofnięcie się przed Niemcami.

Dzisiaj po tylu latach Władysław Bala żyje bardziej refleksyjnie niż konkretnymi wspomnieniami. Pamięć jest ułotna. Ale ma ciągle w oczach umęczonych żołnierzy Starego Miasta i Powiśla jako wielogodzinny marsz wychodzący z kanałów. Kanałami przyszło mu też wędrować samemu. To było jedno z najcięższych wrażeń. Wpierw szedł na Mokotów.

ledwie 70 centymetrów wysokości. W dodatku Niemcy wiedzieli już którego maszerujemy. W kanałach było absolutnie ciemno. Co jakiś czas słyszałem szepot: „nie dotykać ścian z lewej”. Oznaczało to, że z lewej wisiały odbezpieczone granaty. Nie wolno ich było demontować, gdyż Niemcy widzieli, iż ich pułapki są ciągle na miejscu zakładali, że powstańcy już tedy nie chodzą. Inna metoda zwalczania tych naszych „wycieczek” było sztuczne spiętrzenie poziomu ścieków i zatapianie kanałów. Do tego dochodził z naszej strony maksymalny wysiłek, czasem trudna do opianowania po ciemku panika i strach, zwykły ludzki strach. Wyszliśmy na rogu Al. Ujazdowskich i Wilczej.

Z powstania pozostały mi w pamięci tylko jakieś drobne epizody. Na przykład jeden z moich podwładnych przyniósł zdjęcie człowieka ze straszną pręgą na szyi. Okazało się, że był dwukrotnie wieszany przez Niemców i tyleż razy

to, że powstanie zakończy się po trzech dniach. Z tych kilku dni zrobiły się dwa miesiące. Zona odnalazła go w Pruszkowie. Wspólnie uciekli z transportu wiozącego ich na roboty do Niemiec.

— Najgorsza w powstaniu była niemoc i oczekiwanie — powolne przegrzewanie. Nie umiem wracać pamięcią do spraw i przeżyć, na które nie miałem żadnego wpływu. Nie mam niestety do powstania wielkiego sentymentu, to były najsmutniejsze miesiące w moim życiu.

Nie została mi z powstania ani jedna fotografia, wszystkie oddawał mi do archiwum Komendy Głównej. Pozostał mi tylko aparat fotograficzny — przedwojenna „Leica”. Jest sprawną do dzisiaj. Ciągła mi służy.

Prof. dr hab. inż. **WŁADYSŁAW BALA** jest pracownikiem naukowym Akademii Rolniczej w Krakowie.

Za chirurgicznym stołem

Niewielu krakowian wie, że znana i popularna w naszym mieście postać, prof. dr hab. med. **JOZEF BOGUSZ** też zapisał w swoim pięknym życiorysie powstańczą kartę.

Po przegranej kampanii wrześniowej znalazł się we Lwowie. Do czerwca 1941 roku pracował w tamtejszym szpitalu wojennym nr 604. Po zajęciu Lwowa przez Niemców wyjechał na krótko do Krakowa, gdzie po raz pierwszy ujrzał swojego syna, który urodził się 11 kwietnia 1940 r. Następnie przeniósł się do Warszawy. Tam prowadził tajne kursy lekarskie. O terminie wybuchu powstania dowiedział się w ostatniej chwili. Jeszcze przed południem 1 sierpnia pracował na Pradze. W ostatnim momencie przekazano mu polecenie udania się do szpitala na ul. Opaczewskiej 1. Kierownictwo szpitala objął punktualnie o godzinie 17.00.

— Powstanie na Ochocie i Woli to bardzo krótki okres ale też wyjątkowo gorący. Byłem w powstaniu tylko 9 dni. Na Opaczewską przyszli „wiasowcy” i razem z pacjentami wyrzucano nas na sławetny „Zieleniak”. Nie życzyliby nikomu, żeby oglądał to, co ja tam widziałem. Okradanie, bicie, mordowanie i gwał-

ty. Przypominam sobie taki epizod: — Wezwano mnie do rannej kobiety, miała postrzał w brzuch. W normalnych szpitalnych warunkach mógłbym ją ratować, ale tam wszystko, co mogłem zrobić, to kilka słów pocieszenia.

Po jednym dniu „białych fartuchów” zostały zwolnione.

Doktor Bogusz trafił do Ursusie, gdzie w budynku poczty wraz z małżeństwem lekarzy, Włoczewskimi zorganizowali, a właściwie zaimprovizowali szpital. Oglądając codziennie dymy płonącej stolicy ratowali zdrowie i życie tym, którzy wydostali się z tego piekła.

— Dopiero tam, w Ursusie ubrałem się. Do powstania wyszedłem w jednym spodnie i koszuli. Do domu powróciłem już nie udało. Kiedy plegniarki robiły pranie... wychodziłem półnagi.

W Ursusie pozostał jeszcze przez kilka miesięcy po upadku powstania. Szpitalik był jeden z nich, dotknął

grzbietu i wszystko... rozspalało się spopielone w proch. Tak jak rozspalała się cała Warszawa.

Kilkumiesięczna praca w Ursusie pozwoliła doktorowi Boguszowi zawrzeć wiele serdecznych przyjaźni. Kilkakrotnie po wojnie spotykali się w starym powstańcym gronie. Ostatni zjazd odbył się w zeszłym roku, w 40. rocznicę powstania warszawskiego.

— Widzę powstanie w „złoty ramkach”. To było wspaniałe przeżycie. Choć okropnie były czasy, to naród był zdecydowany jak nigdy. Żyłki wszystkie podziły, animozje. Był to okres „świętowania”. Upojenia, nawet nie wiem czy radością czy trągimem.

Wynotowałem sobie kiedyś, z jakiego artykułu takie zdanie: „Powstanie było błędem politycznym, nonsensem militarnym, ale koniecznością psychologiczną”. Nikomu nie wolno z tego wspaniałego zrywu drwić.

Tak to pamiętam. Był to wielki, pełen idei okres w życiu Polaków. Nasze losy dziejowe są smutne, tragiczne i splątane. Romantyzm to piękna rzecz, ale żyjemy i będziemy zawsze żyć nad Wisłą, a do tego potrzebny jest realizm.

Dzieci Warszawy

Jedyną co w życiu uczyniłam cennego to udział w konspiracji i w walkach w powstaniu.

JADWIGA PŁACHECKA ps. „Kropka” do konspiracji trafiła bardzo wcześnie. Willa rodziców w Jabłoncej była punktem kontaktowym dla dezertorów z armii niemieckiej. Najczęściej byli to Ślązacy, ale nie zawsze. Służyła w Armii Krajowej jako łączniczka. Przenosiła broń i amunicję, kołportowała podziemną prasę. Do powstania wyruszyła w składzie 101 kompanii Batalionu „Bończa” zgrupowania „Róg”.

— W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia dowiedziałam się o godz. „W”. O 17.00 wyszliśmy na ulicę z budynku na Świętojańskiej 13 na Starówce. Tam ustawiliśmy pierwszą barykadę, zrobiona była z dorożek. Punktualnie o siedemnastej dowódca barykady „Malarz” zastrzelił pierwszego Niemca... sam „Malarz” żył jeszcze tylko 16 dni. Pierwszego dnia było nas 63 żołnierzy. Mieliśmy trzy karabiny i piętnaście granatów.

Przez cały sierpień 101 kompania walczyła w rejonie katedry św. Jana, placu Zamkowego, Piwniej i Rynku. 10 sierpnia trwały szczególnie ciężkie walki. Niemcy prowadzili ciągłe ataki przez 24 godziny.

— Chłopcy się załamali, mieli dość. Pobiegłam wtedy do „Gustawa” i powiedziałam, że „Wachnowski” przysyła mnie po wsparcie. „Gustaw” trochę się łamał, jego ludzie też byli przemęczeni. Wybuchnął, iż tam na barykadzie walczy 17-letnie dzieci. Wsparcie dał, ale w kilka godzin potem wszystko wyszło na jaw. Wezwaliśmy „Wachnowski”. Skończyło się... Krzyżem Walecznych. Chłopcy bardzo mi zazdrościli bo to było pierwsze odznaczenie w kompanii.

Powstanie na Starówce to niemal ciągłe walki. Niemcy za wszelką cenę chcieli zdławić ten ośrodek oporu — w wyniku ciągłego bombardowania i ostrzału. Stare Miasto zamieniono się w morze ruin.

— 27 sierpnia w czasie frontального ataku Niemców na katedrę zginął „Tomaszewski”, ubrany był w niemiecki płaszcz przeciwdeszczowy i przez pomyłkę zastrzelili go koledzy. Epopeja Starówki dobiegała już końca. Stopniowo, kanałami ewakuowano nas do Śródmieścia. Byłam na Rynku do końca. W nocy z 1 na 2 września wpuściliśmy Niemców, którzy myśleli, że teren jest już pusty i urządzili im ostatnią jatkę.

Proszę mi wierzyć, że walki były wyjątkowo zacięte. Niemcy jeńców nie brali. Pamiętam, kiedy odcięto nas z małym oddziałem koło Kamiennych Schodków, dowódca „Wojtek” zostawił ostatni magazynek do „stena” dla nas. Obiecał, że Niemcy nikogo nie dostaną.

A potem 35 godzinna wędrówka kanałami do Śródmieścia. Wyszliśmy na Wareckiej, a właściwie to nas wynie-

siono, tak byliśmy zmęczeni. Ja mam 1,50 wzrostu ale wyżsi koledzy przetrzymali to chyba cudem.

Przez cały wrzesień kontynuował walki w Śródmieściu, aż do kapitulacji. Oddział „Kropki” wychodził do niewoli, jak wszyscy, przez plac. Narutowicza. Upierzchno ich aby nie reagowali na ewentualne szacpek rozgoryczonej ludności cywilnej.

— Nic takiego nie miało miejsca. Ludzie stali szpalarem, płakali i śpiewali „Boże coś Polskę”. Warszawa pojechała powstańców jak własne dzieci.

St. sierz Jadwiga Płachecka przeszła przez kilka obozów jeńческих. Wyzwolona została z obozu w Oberlangen (koło granicy holenderskiej) przez 2 pułk pancerny i Dywizję gen. Maczka. Do tej formacji wstąpiła później „Kropka”.

— W zeszłym roku mieliśmy w Oberlangen zjazd kombatanów, popłakaliśmy się wszyscy. Płakał nawet Skibiński.

Dzisiaj ciągle wracam myślami do tamtych dni. Wspominam kolegów, tych którzy odeszli i tych którzy żyją. To był najpiękniejszy okres mojego życia. Byliśmy gotowi po-

święcić wszystko. Czy to tylko młodzieńcza fanfaronada? Myślę, że nie. Nasi rodzice wywalczyli niepodległą Polskę i nauczyli nas, że należy jej bronić za wszelką cenę.

Nie lubię mówić o tych rzeczach, bardzo się tym denerwuję. Kiedyś zaproszono mnie do szkoły na lekcję historii. Stałam na środku klasy i rozplakałam się.

Pyta pan o czym myśle i sierpnia. Nie myślę o niczym — jestem wtedy na Powązkach. Jeżdżę tam co roku. I proszę mi wierzyć, przyjeżdża nas coraz więcej. Odnajdują się nawet koledzy z Australii i Afryki Południowej. Tak żyje od sierpnia do sierpnia.

Jadwiga Płachecka po wyzwoleniu przeniosła się na stałe do Krakowa.

Wspomnieniom przysłuchiwał się:
PRZEMYSŁAW OSUCHOWSKI

Za pomocą w przygotowaniu niniejszego materiału dziełku członkom Koła Powstańców Warszawy i Komisji Historycznej Związku Inwalidów Wojennych PRL, Kraków-Śródmieście.

Zamieszczone wiersze przedrukowujemy za: K. K. Baćczyński, Utwory zebrane, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970 r.; Poezja Polski Walczącej 1939—1945, antologia Janu Szczawieja, PIW, Warszawa 1974 r.

SPORTSPORT

Startuje II i III liga piłkarska

W sobotę i niedzielę rozpoczynają rozgrywki piłkarze II i III ligi. Nas najbardziej interesuje drugoligowa grupa II, w której wystąpią m. in. Wisła, Hutnik, Igloopol Dębica i Unia Tarnów.

Obydwa zespoły krakowskie jak również debiczanie zaliczani są do grona faworytów. Kto z tej trójki wygra rywalizację na wiosnę? Największą niewiadomą jest w tej chwili Wisła. Nastąpiły w tej drużynie

WISŁA KRAKÓW:

Umiarkowany optymizm

Piłkarze Wisły Kraków przygotowali się do nowego sezonu, tym razem niestety drugoligowego, w RFN, skąd powrócił przedwcześnie do Krakowa. Rozegrali tam 7 spotkań sparingowych. Kontuzji nabawił się Lipka i jego udział w najbliższych meczach stoi pod znakiem zapytania. Nie wrócił z wiskami Mróz, który pozostał w RFN.

Po spadku Wisły do II ligi kibice zastanawiali się, czy uda się utrzymać zespół w komplecie. Nie udało się. Iwan przeszedł do Górnika Zabrze, a Skrobowski do Lecha. Budka nadal szuka nowego klubu i jest w rozjazdach, miał grać najpierw w Zagłębiu Lubin, potem w Lechii, ale do podpisania kontraktów nie doszło. Nie wykluczone, że powróci do Wisły, jeśli nie znajdzie nowego pracodawcy. Nawalka otrzymał wolną rękę i poszukuje nadal nowego klubu. Straty personalne są więc spore. Nowymi zawodnikami w Wiśle są Buzuka z Cracovii i Smagacz z Hutnika.

Do pierwszego zespołu weszło dwóch młodych wychowanków Wisły: Moskal i Brotek.

A oto wiślanska kadra: bramkarze — Zajda, Gaszyński, Adamczyk, obrońcy — Motyka, Nawrocki, Jalecha, Gorgoń, Giszka, Bolek, Markowski, pomocnicy i napastnicy — Lipka, Krupliński, Buzuka, Smagacz, Szopa, Klaja, Banaszkiewicz.

IGLOOPOL DĘBICA:

Kolejny krok do przodu

Igloopol Dębica mierzy w tym roku wysoko. Podopieczni trenera Grzegorza Bakalarczyka mają w rozgrywkach jasny cel: awans do I ligi. Nie będzie to łatwe, gdyż w tej grupie grają również zespoły krakowskie Hutnika i Wisły, ale jak mniemają trener Bakalarczyk i jego asystent, to jest w tym momencie najlepszy moment na podjęcie próby. Zespół z Dębicy przetrwał w II lidze, mimo że w tym sezonie 2. oraz 3. miejsce, w minionym sezonie 2., teraz więc czas pomyśleć o „przejściu do przodu”.

Do walki o awans debiczan przygotowują się bardzo solidnie. Rozegrali dotychczas 9 meczów sparingowych osiągając wyniki: ZVL Bytka 0:0, Stal Nowa Dęba 5:0, Stal Rzeszów 2:1, reprezentacja Polski 1:3, Motor 0:4, TJ Humene 1:0, Stal Stalowa Wola 0:1, PKS Bielsko 4:2 i AZS Warszawa 2:2. Piłkarze Igloopolu mieli wyjechać na kilka dni w ramach rewidzycji do Bydgoszczy, ale niestety zaproszenie przyszło zbyt późno i dla kilku zawodników nie zostało zabawienie paszportów. W tej sytuacji zrezygnowano z wyjazdu.

Kibiców niewątpliwie najbar-

ENCYKLOPEDIA SPORTU

ENCYKLOPEDIA SPORTU

ENCYKLOPEDIA SPORTU

ENCYKLOPEDIA SPORTU

KOLARSTWO

(II)

Pod koniec XIX wieku niektórzy zawodnicy zaczęli traktować sport kolarski jako profesję. Pierwsze wyścigi kolarskie zawodowych były organizowane na torach kolarskich i obejmowały przeważnie konkurencje sprinterskie oraz wyścigi za motorami. Wkrótce też, bo już w roku 1895, odbyły się pierwsze mistrzostwa świata kolarzy zawodowych w konkurencjach torowych (sprint i wyścig za motorami). W roku 1946 do programu mistrzostw świata zawodowców włączono trzecią konkurencję — wyścig na dochodzenie na dystansie 5000 m, a w roku 1980 wyścig sprinterski tzw. „keirin” oraz wyścig punktowy.

MISTRZOSTWA ŚWIATA
W KOLARSTWIE TOROWYM
(zawodowcy)

wyścig sprinterski

wyścig za motorami

1895 r. Protin (Belgia)

1896 r. Bourillon (Francja)

1897 r. Arend (Niemcy)

1898 r. Banker (USA)

1899 r. Taylor (USA)

1900 r. Jacquelin (Francja)

1901 r. —

1902 r. —

1903 r. T. Ellegaard (Dania)

1904 r. Lawson (USA)

1905 r. Poulain (Francja)

Michael (W. Brytania)

Chase (W. Brytania)

Stocks (W. Brytania)

Palmer (W. Brytania)

Gibson (Kanada)

Huret (Francja)

T. Robl (Niemcy)

T. Robl (Niemcy)

Dickentmann (Holandia)

Walthour (USA)

Walthour (USA)

— „hutnicy” muszą grać równo, nie mogą tracić niepotrzebnie punktów w meczach ze słabymi przeciwnikami, bo już nieraz kosztowało ich to drogę. Aspiracje pierwszoligowe ma także Igloopol, który zapowiada zdecydowany atak na pierwsze miejsce w tabeli. Jest to silny, wyrównany zespół z ambicjami. Beniaminek — tarnowska Unia ma tylko jeden cel — utrzymać się w II lidze.

HUTNIK KRAKÓW:

Rozpocząć jak najlepiej

Piłkarze Hutnika Kraków byli w ubiegłym sezonie o krok od ekstraklasy, nie wykorzystali wielkiej szansy po raz któryś zresztą i przyjdzie im walczyć znów w II lidze.

Czy tym razem spełnią się wreszcie marzenia kibiców z Nowej Huty? Trener piłkarzy Janusz Wójcik jest ostrożny w wypowiedziach, nie chce zbyt wiele obiecywać, ale nie ukrywa, że Hutnik ma nadal pierwszoligowe aspiracje.

„Zawodnicy są dobrze przygotowani do walki — powiedział J. Wójcik. — Byliśmy na zgrupowaniu w Zakopanem, rozegraliśmy sporo spotkań sparingowych i to z silnymi drużynami. Chcielibyśmy, aby piłkarze byli w wysokiej formie już na początku rozgrywek, bowiem na inaugurację gramy bardzo ważny mecz z Igloopolem, który przecież też ma aspiracje pierwszoligowe i niewykluczone, że będzie naszym najgroźniejszym rywalem w walce o awans. Wynik pojedynku z debiczanami może mieć więc w końcowym bilansie duże znaczenie. Mobilizujemy wszystkie siły na sobotni mecz. Chcielibyśmy już w pierwszej rundzie wypaść jak najlepiej, zdobyć jak najwięcej punktów, by mieć dobrą pozycję wyjściową do walki o awans na wiosnę. Liczę, że drużyna nie zawiedzie. Jest

UNIA TARNÓW:

Utrzymać się w lidze

Piłkarze tarnowskiej Unii po dłuższej przerwie znów w II lidze. Największym zainteresowaniem kibiców cieszył się dotąd w Tarnowie żużel, teraz będzie chyba inaczej. Która dyscyplina sportu będzie popularniejsza, przekonamy się już w najbliższych dniach podczas inauguracji rozgrywek II ligi. Unia podejmuje Start Łódź i chyba stadion zapełni się kibicami.

„Jaskółki” po awansie nie dokonały wielkich zmian w składzie zespołu, oparty on będzie nadal na tych samych zawodnikach, którzy jeszcze nie tak dawno grali w III lidze. Nowymi piłkarzami w zespole są Targosz z Wisły, Chmiel, Curylo i Sekula z Igloopolu Dębica.

Piłkarze Unii rozpoczęli przygotowania zgrupowaniem w Kamieniu, później trenowali na własnych obiektach. Rozegrali kilka spotkań sparingowych, prezentując niezłą formę.

„Naszym celem jest utrzymanie się w lidze — powiedział trener „Jaskółek” Ryszard Marek, który szkolił zespół od czterech lat. Zdajemy sobie sprawę, że będzie to trudne zadanie, tym bardziej, że nasza grupa jest wyrównana

1906 r. T. Ellegaard (Dania)

1907 r. Friel (Francja)

1908 r. T. Ellegaard (Dania)

1909 r. Dupre (Francja)

1910 r. Friel (Francja)

1911 r. T. Ellegaard (Dania)

1912 r. Kramer (USA)

1913 r. W. Rutt (Niemcy)

1920 r. Spears (Austria)

1921 r. Moeskops (Holandia)

1922 r. Moeskops (Holandia)

1923 r. Moeskops (Holandia)

1924 r. Moeskops (Holandia)

1925 r. Kaufmann (Szwajcaria)

1926 r. Moeskops (Holandia)

1927 r. L. Michard (Francja)

1928 r. L. Michard (Francja)

1929 r. L. Michard (Francja)

1930 r. L. Michard (Francja)

1931 r. Hansen (Dania)

1932 r. J. Scherens (Belgia)

1933 r. J. Scherens (Belgia)

1934 r. J. Scherens (Belgia)

1935 r. J. Scherens (Belgia)

1936 r. J. Scherens (Belgia)

1937 r. J. Scherens (Belgia)

1938 r. A. van Vliet (Holandia)

1939 r. (mistrzostw nie dokonano z powodu wybuchu wojny)

Darragon (Francja)

Darragon (Francja)

Ryser (Szwajcaria)

Parent (Francja)

Parent (Francja)

Wiley (USA)

Guignard (Francja)

Seres (Francja)

Linart (Belgia)

Vanderstuyft (Belgia)

Suter (Szwajcaria)

Linart (Belgia)

Grassin (Francja)

Linart (Belgia)

Linart (Belgia)

W. Sawall (Niemcy)

Paillard (Francja)

Moeller (Niemcy)

W. Sawall (Niemcy)

Paillard (Francja)

Lequehuy (Francja)

B. Metz (Niemcy)

Lequehuy (Francja)

Raynaud (Francja)

W. Lohmann (Niemcy)

H. Metz (Niemcy)

Proste (Włochy)

Lesueur (Francja)

Lamboley (Francja)

W. Sawall (Niemcy)

Lesueur (Francja)

Proste (Włochy)

Verschueren (Belgia)

Verschueren (Belgia)

Na zdjęciu mistrzowska drużyna Hutnika.

Fot. W. KLAG

Juniorzy Hutnika mistrzami Polski

Piękny sukces odnieśli młodzi piłkarze Hutnika Kraków, zdobywając tytuł mistrza juniorów. W drugim meczu finałowym przegrali w Zabrzu z Górnikiem 1:3 (0:2), ale w Krakowie w ubiegłą niedzielę wygrali 4:1 i zdobyli złoty medal.

Wczorajszy pojedynek stał na dobrym poziomie. Zabrzańscy od pierwszych minut ruszyli ostro do ataku i po strzałach Miłki w 12 i 34 min. objęli prowadzenie 2:0. Po przerwie krakowianie zaczęli częściej kontratakować i

po jednej z takich akcji Kozik zdobył gola w 61 min., posyłając głową piłkę do siatki. Nie bez winy był tu bramkarz gospodarzy.

Górnik nie zrezygnował z walki, aby doprowadzić do dogrywek, musiał strzelić jeszcze dwa gole. Zabrzańscy zdobyli tylko jedną bramkę w 75 min. (Oster), na więcej nie było ich już stać. Krakowianie umiejętnie się bronili, na słowa uznania zasłużył też bramkarz Pater.

Gratulacje dla młodych piłkarzy Hutnika i trenera Edwarda Gajewskiego. Praca szkoleniowa w tym klubie z młodymi futbolistami prowadzona jest bardzo dobrze, o czym świadczy nie tylko wczorajszy sukces juniorów, ale także srebrny medal zdobyty przez młodych piłkarzy Hutnika podczas ostatniej Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

HUTNIK: Pater, Kula (od 56 min. Kozik), Zuchowski (56 min. Strzelec), Sikora, Maj, Wójcik, Góra, Nowak, Berceński, Tryka, Woźniak. (tg)

Dział wyjazdowy do USA reprezentacji Polski na samolotowe mistrzostwa świata w latach 1951-1952, które w dniach 15-17 sierpnia odbędą się w amerykańskiej miejscowości Kissimmee na Florydzie. Barw Polski bronić będą: mistrz świata i Europy — Krzysztof Lenartowicz oraz Witold Świądek, Władysław Nycz, a także debiutujący w tak poważnej imprezie — Janusz Dorocha. W ekipie jest tak-

że trener kadry narodowej — Andrzej Osowski.

Tak wczesny wyjazd na imprezę doszedł do skutku dzięki pomocy polsko-amerykańskiego komitetu współpracy z polskimi sportowcami, który działa w Nowym Jorku pod prezesurą

W kilku wierszach

● (tg) Dziesiąty ostatni etap — kryterium uliczne Wyścigu Dookoła Polski (60 km) w Gorzowie wygrał Mieczysław Korycki (LZS I) przed Zdzisławem Gurdulą (Legia W-wa) i Dariuszem Zakrzewskim (Gwardia Katowice). Główną nagrodę „małego fiata” zdobył Marek Lesniewski. Drużynowo 42. Wyścig Dookoła Polski wygrała reprezentacja Polski.

● Do Montrealu odleciady na mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym kobiet cztery nasze reprezentantki. Barw Polski bronić będą Anna Bajam, Magdalena Jedlińska, Barbara Kotowska i Dorota Nowak.

● W RFN rozpoczął się międzynarodowy turniej piłki ręcznej 7 państw juniorek, w którym startuje również reprezentacja Polski. Polki grają w eliminacyjnej grupie „A” w Spalchingen i swój pierwszy mecz przegraly z Jugosławią 26:28 (10:12).

Z piłkarskich boisk

● (tg) Jedynym zespołem, który nie stracił punktu w rozgrywkach I ligi piłkarskiej Francji jest Paris St. Germain. Po 4 kolejkach drużyna paryska ma 8 pkt. i wyprzedza Toulon — 7 pkt. oraz Lens, Nantes i Bordeaux — po 6 pkt.

● W towarzyskim międzynarodowym meczu piłkarskim, szwajcarska drużyna FC Basel przegrała z Bayernem Monachium 0:1 (0:0).

● W rozegranym w Szczecinie towarzyskim meczu piłkarskim, Pogoń Szczecin pokonała zespół I ligi NRD — Stahl Brandenburg 3:2 (0:0).

● Piłkarska drużyna Arkonii Szczecin przebywała w NRD, gdzie w miejscowości Uckermark rozegrała towarzyski mecz z Hansą Rostock, przegrywając 0:3 (0:2).

● W rozegranym wczoraj meczu o piłkarski Puchar Polski rezerwa Wisły przegrała z Unią Tarnów 1:2 (0:0).

Tragiczny wypadek na piotrzkowskim lotnisku

Tragiczny wypadek miał miejsce w środę na lotnisku Aeroklubu Ziemi Piotrkowskiej. Od kilku dni trwa tam obóz skoczniowy spadochronowy. W środę skoczkowie wykonywali kolejne skoki z pokładu samolotu wielozadaniowego „an-2” z wysokości 800 m. Jednym ze skoczków był 20-letni Janusz Flis z Łodzi. Jego główny spadochron nie otworzył się w całości, podobnie jak i spadochron zapasowy. Skoczek poniósł śmierć na miejscu.

Express Lotek

10, 13, 14, 27, 42

Mały Lotek

I los.: 2, 7, 9, 16, 29

II los.: 3, 7, 13, 26, 35

Sędziowie przed nowymi zadaniami

Przewodniczącym Polskiego Kolegium Sędziów Stanisław Eksztajn powiedział dziennikarzowi, że rola arbitra piłkarskiego będzie teraz trudniejsza.

Zmniejszona zostanie liczba sędziów I i II ligi. W ekstraklasie z 30 do 24, a w II lidze z 57 do 43.

Zdaniem przewodniczącego pozwoli to na wyselekcjonowanie najlepszych, a jednocześnie pozwoli mieć częsty kontakt z piłkarzami. Sędziowie I ligi prowadzić będą około 9 spotkań, zaś II ligi 7 meczów.

Polska zgłosiła do Europejskiej Unii Piłkarskiej tylko 5 arbitrow, a mogła wysunąć kandydatury 7. Nasz kraj chce w tej unii zaprezentować najlepszych arbitrow. Wśród tej grupy jest krakowianin Aleksander Suchanek. (m)

III liga — VIII grupa			
Polna — Stal Rzeszów	Glinik — Sandecja	Wisłoka — Cracovia	Isolator — Garbarnia
Wawel — Karpaty Krosno	Start Nowy Sącz — Tarnovia	Zelmer — Czuwaj Przemysł	
1.09.85			
Czuwaj — Polna	Tarnovia — Zelmer	Sandecja — Wawel	Start — Sandecja
Garbarnia — Wawel	Cracovia — Isolator	Wisłoka — Start	Isolator — Wawel
1.09.85			
Glinik — Polna	Wisłoka — Stal	Isolator — Sandecja	Wawel — Cracovia
Wawel — Cracovia	Start — Garbarnia	Zelmer — Karpaty	Czuwaj — Wisłoka
25.09.85			
Polna — Karpaty	Garbarnia — Tarnovia	Cracovia — Czuwaj	Sandecja — Zelmer
Cracovia — Czuwaj	Sandecja — Zelmer	Start — Start	Glinik — Wawel
Wisłoka — Isolator			
15.09.85			
Polna — Karpaty	Wawel — Wisłoka	Start — Glinik	

KOLARSTWO

(12)

1964 r. R. Harris (W. Brytania)

1965 r. A. Maspes (Włochy)

1966 r. A. Maspes (Włochy)

1967 r. J. Derksen (Holandia)

1968 r. M. Rousseau (Francja)

1969 r. A. Maspes (Włochy)

1970 r. A. Maspes (Włochy)

1971 r. A. Maspes (Włochy)

1972 r. A. Maspes (Włochy)

1973 r. A. Maspes (Włochy)

1974 r. P. Pedersen (Dania)

1975 r. J. Nicholson (Australia)

1976 r. J. Nicholson (Australia)

1977 r. K. Nakano (Japonia)

1978 r. K. Nakano (Japonia)

1979 r. K. Nakano (Japonia)

1980 r. K. Nakano (Japonia)

1981 r. K. Nakano (Japonia)

1982 r. K. Nakano (Japonia)

Verschueren (Belgia)

G. Timoner (Hiszpania)

French (Australia)

Dupaee (Belgia)

Bucher (Szwajcaria)

G. Timoner (Hiszpania)

G. Timoner (Hiszpania)

K. Marsell (RFN)

G. Timoner (Hiszpania)

L. Proost (Belgia)

G. Timoner (Hiszpania)

G. Timoner (Hiszpania)

R. de Loof (Belgia)

L. Proost (Belgia)

J. Oudkerk (Holandia)

Rudolf (RFN)

T. Verschueren (Belgia)

C. Stam (Holandia)

C. Stam (Holandia)

C. Stam (Holandia)

D. Kemper (RFN)

W. Peffgen (RFN)

C. Stam (Holandia)

W. Peffgen (RFN)

M. Venix (Holandia)

W. Peffgen (RFN)

R. Kos (Holandia)

M. Venix (Holandia)

1963 r. K. Nakano (Japonia)

1964 r. K. Nakano (Japonia)

WYŚCIG NA 5000 M NA DOCHODZENIE (zawodowcy)

1946 r. Peters (Holandia)

1947 r. F. Coppi (Włochy)

1948 r. Schulte (Holandia)

1949 r. F. Coppi (Włochy)

1950 r. Bevilacqua (Włochy)

1951 r. Bevilacqua (Włochy)

1952 r. S. Patterson (Australia)

1953 r. S. Patterson (Australia)

1954 r. G. Messina (Włochy)

1955 r. G. Messina (Włochy)

1956 r. G. Messina (Włochy)

1957 r. R. Riviere (Francja)

1958 r. R. Riviere (Francja)

1959 r. R. Riviere (Francja)

1960 r. R. Altig (RFN)

1961 r. R. Altig (RFN)

1962 r. H. Nijdam (Holandia)

1963 r. L. Faggin (Włochy)

1964 r. F. Bracke (Belgia)

1965 r. L. Faggin (Włochy)

1966 r. L. Faggin (Włochy)

1967 r. T. Groen (Holandia)

1968 r. M. Porter (Wielka Brytania)

1969 r. F. Bracke (Belgia)

1970 r. M. Porter (Wielka Brytania)

1971 r. D. Baert (Belgia)

1972 r. H. Porter (Wielka Brytania)

1973 r. H. Porter (Wielka Brytania)

1974 r. R. Schuiten (Holandia)

1975 r. R. Schuiten (Holandia)

1976 r. F. Moser (Włochy)

1977 r. G. Braun (RFN)

Konferencja prasowa A. Miodowicza

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

istniała zanim powstały je-
szcza federacje, a potem
OPZZ. Po utworzeniu federacji
zaczęto nawiązywać kon-
takty na szczeblu branży.
OPZZ ma obecnie umowy o
współpracy z centralami
związkowymi w ZSRR, NRD,
WRL i CSRS. Jesienią spot-
kamy się z kierownictwem
rumuńskich związków zawo-
dowych. Wznowiliśmy zają-
nie kontakty z SPZZ i zają-
liśmy miejsce w biurze tej
organizacji.

Korespondent francuskiego
„LE FIGARO” spytał co no-
we związki chcą — jak się
wyraził — „uradować” s u-
mów sierpnia 1985 r., zawar-
tych w 1980 r.? Czy uważają
za słuszne zawarcie nowej
generalnej umowy społecznej
z rządem?

Trzy porozumienia sierp-
niowe z Gdańska, Szczecina i
Jastrzębia — zaakcentował A.
Miodowicz — są dla nas obo-
wiązuje. W naszym pro-
gramie przyjętym w Bytomiu,
wyrażnie nawołujemy do
tych aktów. Ponadto chcę
stwierdzić, że porozumień
tych nie zawarto z jakimś
ruchem związkowym, lecz by-
ły one efektem autentycznego
niezadowolenia ludzi, pracy.

Musimy być realistami, wie-
my przecież, że kondycja na-
szej gospodarki, co udowodni-
ło m. in. pierwsze półrocze
br. nie jest najlepsza. Za-
chodzi więc konieczność do-
stosowania starych postulatów
do obecnej sytuacji społecz-
no-gospodarczej kraju.

Przyjmujemy się — kon-
tynuował mówca — do kon-
cepcji nowej umowy społecz-
nej, lecz nie generalnej, sta-
tycznej, a co roku wznowia-
nej. Powinna ona dotyczyć
przede wszystkim poprawy
warunków pracy, ochrony
środowiska oraz budownictwa
mieszkaniowego. Klasowy
ruch związkowy obowiązuje
kardynalna przesłanka —
mamy narodowy obowiązek
umocnić ustrój socjalistyczny,
by jak najlepiej służył on
ludziom pracy, a nie tylko
manifestował się napisami
lub hasłami. Z tego też po-
wodu — powiedział następnie
A. Miodowicz — przestrzegam
będziemy zasady kierowniczej
roli partii. Partia na X ple-
narnym posiedzeniu KC
PZPR wysłała nam naprzeciw,
przyjmując koncepcję part-
nerskich stosunków z ru-
chem zawodowym. W tym
kontekście szef OPZZ podkre-
ślił, że wszystkie poważne
kwestie dotyczące kraju i
warunków życia ludzi pracy,
dyskutuje wnikliwie z I se-
kretarzem KC PZPR Wojcie-
chem Jaruzelskim.

Co kierownictwo OPZZ u-
waża obecnie za kwestię naj-
pilniejszą? — oto kolejne py-
tania.

Sprawą taką jest możliwe
szybkie zawarcie zbiorowych
układów pracy, które są kon-
stytucją dla wszystkich zwią-
zków zawodowych. Bez zbio-
rowych układów pracy ruch
zawodowy jest rozbrojony.
Do dziś na 8 spornych pro-
blemów załatwiliśmy po na-
szej myśli 5. Uważamy, że u-

Jeden z dziennikarzy za-
chodnich zapytał o konieczność
ruchu zawodowego oraz ilu
jest w związkach emerytów i
rentistów?

Obecnie ruch zawodowy Ma-
czy ok. 5,5 mln członków. Co
miesiąc przybywa 80—100
tys. osób. Według naszych
szacunków jest wśród nas ok.
660 tys. emerytów i rentis-
tów. Jest to liczba zmienna,
ponieważ wielu z nich podej-
muje ponownie pracę.

W jakim stopniu związki
zawodowe odpowiedzialne są
za nieproporcjonalny, w sto-
sunku do produkcji, wzrost
zarobków?

Jestem zaniepokojony tym
zjawiskiem. Moim zdaniem
dyktatorzy wielu przedsię-
wzięć są ludźmi kompromi-
sowi. Natomiast kodeks pracy
upoważnia ich do dyscyplin-
owania gospodarki w zakła-
dach, a nie do „konkurencji”
z organizacjami związkowy-
mi.

Jedno z kolejnych pytań
dotyczyło postawy Lecha Wa-
łęsy.

Ja nie zaliczam L. Wa-
łęsy do szeregów opozycji. W
tej chwili broni on raczej
tylko własnej osoby, a to jest
już olbrzymia zmiana jako-
ściowa.

Jak można zapisać się do
nowych związków? — zapytał
kolejny dziennikarz.

Z tym nie ma żadnych pro-
blemów. Mają go jedynie lu-
dzie, którzy chcą być w no-
wych związkach, a jednocześnie
fakt ten ukrywać, że
względem na presję środowi-
ska. Zdajemy sobie sprawę z
tego, że tacy ludzie istnieją,
choć są to wypadki pojedyn-
cze.

Jaki odsetek byłych zwią-
zkowców działa w strukturach
OPZZ? — spytał ponownie
przedstawiciel „LE FIGA-
RO”.

My takich statystyk nie
prowadzimy — powiedział A.
Miodowicz. Nasze związki
działają podobnie jak Legia
Cudzoziemska; nikomu nie
zadajemy pytań, gdzie byli
przedtem i co robili.

Czy uważa pan, iż należa-
ło by skrócić związkowe
stanowisko wobec zasad
reformy gospodarczej?

Gdy wypowiadamy się na
ten temat, często oskarża się
nas o demagogię lub zarzucia,
iż nasze dokumenty są mało
zwarte. Nasz stosunek do re-
formy gospodarczej wyraża-
my na naradzie w Poznaniu.
Chodzi nam przede wszy-
stkim o to, aby nie cofnąć się
ani o krok w kwestii poziomu
życia ludzi pracy. Rozwiąza-
nia strukturalne, które będą
temu służyć, ruch zawodowy
będzie popierał. Uważamy
jednocześnie, że zakłady pra-
cy muszą funkcjonować w
rygorze i przy pełnym szan-
unku dla dyrekcji poszczegól-
nych firm.

Wiejski handel i gastronomia w okresie zniw

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

nowych pawilonów handlo-
wych, m. in. w Brzeźowej
koło Dobczy, w Gdowie
i w Imbramowicach. Dodat-
kowo uruchomiono kilkana-
ście punktów handlowych o-
ferujących warzywa, owoce,
słodzicy i napoje chłodzące.
Poprawiło się wyposażenie w
urządzenia chłodnicze, zwięk-
szyło się zaplecze magazyno-
we. Zgromadzone ilości towa-
rów pozwalają na zapewnienie
ciągłej sprzedaży maki, ryżu,
cukru, makaronów i napojów
chłodzących. Krakowski WZGS
tradycyjnie zresztą stara się
w działalności handlowej ma-
ksymalnie wykorzystać istniejące
możliwości. Dobre jest również
zaopatrzenie w tuziszce ro-
ślinne i zwierzęce, a wyroby
czekoladowe pokrywają się z
poziomem reglamentacji. W
linii krakowskiej handel wie-
jski sprzedał 71 ton konserw.

Konserwy są artykułem szcze-
gólnie poszukiwanym przez
rolników, zwłaszcza w okresie
żniw. Tu, niestety, sprawy się
komplikuja, bowiem rolnicy
nie korzystają z przydziałów
miesa, tak więc sprzedaż kon-
serw mięsnych nie wchodzi w
rachubę. Oferta natomiast
konserw rybnych jest uboga
co jest odbiciem ogólnej sy-
tuacji panującej w tej dzie-
linie.

W branży artykułów prze-
mysłowych po raz pierwszy
od lat rozwiązany został pro-
blem sznurka. Dostawą są tak
duże, że znieśiona została re-
glementacja. Dobre jest rów-
nież zaopatrzenie w kosi, o-
seki itd. Tam, gdzie to było
możliwe został wydłużony czas
otwarcia placówek handlo-
wych, co jest również udogo-
dzeniem dla kupujących.

W sezonie letnim krakow-

(kon)

**Koleżance
MARI
KARNASIEWICZ**
składamy wyrazy głębokie-
go współczucia z powodu
śmierci MATKI

Dyrekcja Oddziału
Okręgowego PHOIMB
w Krakowie oraz
koleżanki i koledzy

SPRZEDAŻ

SAKSOFON tenorowy, używany
— sprzedam. Wiadomość: K. Kłis,
Stasiówka 375 k. Dębicy. P-185

SPRZEDAŻ trumien dębowych —
Z. Baran, Kraków, ul. Biezano-
wska 24. g-44512

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAŻ działka 24-arowa w
Sukowicach. Lisowska, Przemysł.
2 Maja 1. P-171

SPRZEDAŻ nowe zabudowanie
gospodarcze, 63 ary ziemi. Zgło-
szenia: Hipolit Świnionoga, 30-221
Łęki Górne 312 (granica). P-191

USŁUGI

RADAROWE systemy przedw-
iżniawowe do mieszkań. Włóki
— wykonuje i instaluje inż. Ja-
zierski, tel. 22-56-43, godz. 8-10.
g-748m

TARNOWSKIE! Cyklinowanie, la-
kierowanie parkietów — antywi-
amantowe zabezpieczanie drzwi
zamiast „Skarbiec”, tapicerka —
wykonuje Kamionka, Bochnia,
tel. 234-19.

MIESZKANIE

2-pokojowe

wieźmie na najem
KS „Cracovia”
Oferty składać: Kraków,
ul. Manifestu Lipcowego
27, tel. 22-72-47

Dyrekcja P.P. „ORBIS” Hotele: „CRACOVIA —
HOLIDAY INN — FRANCUSKI” i Motel „WANDA”
w Krakowie

INFORMUJE

Ze budowany Hotel „ORBIS” przy ul. Konopnickiej
wprowadzony zostanie do systemu hotelowego INTER-
CONTINENTAL, a jego wprowadzenie do ruchu
eksploatacyjnego przewidziane jest w połowie 1986 r.

Zainteresowanych pracą w tym Hotelu zapraszamy
na wstępne rozmowy informacyjne w każdy wtorek
w godz. 15—18 w Hotelu „CRACOVIA”, al. Puzkina 1
— Sekcja Osobowa, pokój nr 3.

Zapraszamy kandydatów na niżej wymienione sta-
nowiska:

- ▲ recepcjonistów, operatorów dalekopisu, kasjerów
walutowych, inspektorów pięt, ratowników, masa-
żystów, sprzedawców kiosku „PEWEX” (wymagane
wykształcenie kierunkowe i biegła znajomość ję-
zyków obcych — zachodnich)
- ▲ portierów, bagażowych, odzieżowych, pokojowe,
korytarzowe, sprzątaczkę
- ▲ prasowaczki, praczki, krawcowe, magazynierów bie-
żelny
- ▲ kierowników sal gastronomicznych z praktyką i zna-
omością języków obcych, bufetowe, mistrzów kel-
nerskich i kelnerki, gospodynie, kuchmistrow, ku-
charzy, mistrzów cukierniczych, cukierników, pie-
karzy, zmywaczki, sprzątaczkę, pomoce kuchenne
- ▲ kierowników magazynów: spożywczych, technicz-
nych i gospodarczych, magazynierów, robotników
magazynowych, kontyści
- ▲ kierowców samochodów ciężarowych i dostawczych,
konwojentów
- ▲ konserwatorów różnych specjalności jak: ślusarze,
hydraulicy, elektrycy, teletechnicy, chłodzicze, sto-
larze, inżynierów lub techników automatyków z
praktyką
- ▲ samodzielne księgowo, rozliczeniowe, kasjerki, in-
spektorów kontroli wewnętrznej, specjalistów d/s
zaopatrzenia technicznego i spożywczego
- ▲ ogrodników, pracowników fizycznych do utrzyma-
nia porządku
- ▲ oraz kandydatów na kierownicze stanowiska w ga-
stronomii hotelowej: kierownika pralni, Sekcji Ad-
ministracyjno-Gospodarczej, Działu Technicznego,
Wytłórnicy Wód Gazowanych.

Oczekujemy na zgłoszenia absolwentów średnich
szkół hotelarskich, gastronomicznych, technicznych
oraz uczelni wyższych o specjalnościach: ekonomicz-
nych, rekreacji i turystyce, absolwentów filologii an-
gielskiej, niemieckiej, rosyjskiej, słowiańskiej i ucze-
lni technicznych.

ZAPRASZAMY na rozmowy informacyjne.

Nowosądeckie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej
w Nowym Sączu

Zakład Bełoniarski w Nowym Targu, ul. Ceramiczna

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

z nowo uruchomionej produkcji na bazie łupkoporytu
i kruszywa ceglanoego

pustaki betonowe typu „Alfa”

49 × 24 × 24 cm

które w naszym nie ustępują wyrobom ceramicznym.

Cena: odbiorcy pozarynkowi — zł 117/szt.

odbiorcy indywidualni — zł 123/szt

Szczegółowe informacje: Nowy Targ tel. 31-52.

Dyrekcja Cukrowni „STRZELIN” w Strzelinie,
woj. wrocławskie

przyjmie do pracy

na okres afilacji cukru surowego oraz na okres karn-
pacji cukrowniczej następujących pracowników:

- ▲ od dnia 1 września 1985 r. 120 mężczyzn i 80 kobiet
na stanowiska robotników niewykwalifikowanych
- ▲ w drugiej połowie września br. wagowych, procent-
mistrzów i księgowych punktów skupu, łącznie
64 osoby. Punkty skupu położone są na terenie wo-
jewództwa: wrocławskiego, wrocławskiego i opolskiego.
Podania, dokładne życiorysy oraz świadec-
twa z ostatniego miejsca pracy na w/w stanowiska
przyjmują dział spraw osobowych Cukrowni w ter-
minie do 15.VIII.1985 r.
- ▲ w trzeciej dekadzie września br. 180 mężczyzn i 120
kobiet na stanowiska robotnicze w tym: palaczy
kotłowych, przetokowych, maszynistów lokomo-
torów, operatorów sprzętu za- i wydłumkowego.

Dla wszystkich zatrudnionych wynagrodzenie w/g
Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w Przem-
śle Cukrowniczym.

Zapewniamy: bezpłatne zakwaterowanie z pościelą,
odzież roboczą, obiady w stołówce zakładowej po obni-
żonej cenie, za wyjątkiem pracowników zamieszka-
łych na terenie gminy Strzelin.

Pracownicy, którzy przeprowadzają całą kampanię bez
nieobecności nieusprawiedliwionych otrzymają zwrot
kosztów podróży.

Przy zakładzie czynny jest sklep spożywczy a na
terenie fabryki kiosk spożywczy. Prowadzimy również
działalność kulturalną w klubie fabrycznym wyposa-
żonym w bibliotekę i telewizor.

Wszyscy zgłaszający się do pracy winni posiadać
dowód osobisty i legitymację ubezpieczeniową z adno-
tacją o rozwiązaniu umowy w poprzednim zakładzie
pracy oraz świadectwa pracy z poprzednich zakładów,
które będą podstawą do wypłaty dodatku za staż pra-
cy.

Zgłoszenia należy kierować do działu spraw oso-
bwych Cukrowni „Strzelin” w Strzelinie, ul. Ząbkow-
icka 53, 57-100 Strzelin.

Uwaga: Osoby zamierzające podjąć pracę w sto-
wni, hotelu, stołówce, w gotowni kawy i na stano-
wiskach brakarek muszą posiadać aktualne książeczki
zdrowia.

Osoby korzystające ze świadczeń emerytalno-rento-
wych muszą posiadać przy sobie odcinki tych świad-
czeń.

Ze względu na trzymiesięczną pracę nie przyjmie-
my kłopotliwych.

**DĘBIKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW
„POLIFARB”
w Dębicy, ul. Fabry**

zatrudni natychmiast

na korzystnych warunkach kobiety i mężczyźni w za-
wodach:

- ▲ OPERATOR urządzeń chłodniczych
- ▲ ŚLUSARZ remontowy
- ▲ APARATOWY procesów chemicznych
- ▲ MASZYNISTA kotła wysokopiętnego
- ▲ APARATOWY uzdatniania wody do celów kotło-
wych
- ▲ MURARZ-TYNKARZ
- ▲ DEKARZ
- ▲ ZBRÓJARZ-BETONIARZ
- ▲ CIESLA
- ▲ HYDRAULIK

oraz osoby bez kwalifikacji.

Wysokie zarobki wg nowych zasad.

Większość prac w systemie akordowym.

Premie do 40%.

Dopłaty za II i III zmianę.

Nagrody z wypracowanego zysku w zależności od
indywidualnego wkładu pracy.

Premia eksportowa

Szeroki wachlarz świadczeń socjalnych oraz deputat
węglowy.

Pracownicy zamieszkawcy mogą korzystać z hotelu lub
kwater prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr
i Szkolenia DFFIL „Polifarb” w Dębicy, ul. Fabry 23,
tel. 36-91 wewn. 20.

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”
w Czernichowie

woj. miejskie krakowskie

zatrudni na korzystnych warunkach

- ◆ KIEROWNIKA magazynu, KONSERWATORÓW
maszyn, ELEKTRYKA oraz prac niewykwalifi-
kowanych do nowo uruchomionej wytwórni wód
gazowanych i rozlewni piwa
- ◆ KIEROWNIKÓW sklepów jednoosobowych
- ◆ PIEKARZY
- ◆ KONWOJENTÓW
- ◆ ŁADOWACZY
- ◆ REWIDENTÓW zakładowych
- ◆ PRACOWNIKÓW biurowych

Szczegółowe warunki pracy i wynagrodzenia do
uzgodnienia z Zarządem Spółdzielni oraz z Działem
Kadr codziennie w godz. 8—15, lub telefonicznie nr 5
i 41.

„SPOŁEM” Powszechna Spółdzielnia Spożywców
w Nowym Sączu

ZATRUDNI ZARAZ

- ◆ FRYZJERKI ◆ KRAWCOWE ◆ DZIEWIARKI ◆
REPEASZCZKI PONCZOCH ◆ ROZNOŚCIELI MLEKA
◆ PRACOWNIKÓW DO MANICURE-PEDICURE

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Usług
i Targowisk Nowy Sącz, ul. Matejki 10, tel. nr 205-44

ZAKŁADY BUDOWLANE W BOCHNI

ZATRUDNIĄ natychmiast

na bardzo korzystnych warunkach

- ▲ KIEROWNIKÓW budów z uprawnieniami
- ▲ INŻYNIERÓW s branży budowlanej, sanitarnej,
elektrycznej
- ▲ TECHNIKÓW w branży budowlanej, sanitarnej,
elektrycznej
- ▲ MAJSTRÓW z praktyką w budownictwie

Zainteresowanych pracą oferuje się zatrudnienie na
terenie Krakowa, Bochni, Zakopanego, Krynicy, Kielc,
Bielska Białej.

Pracownikom przysługują uprawnienia wynikające
z tytułu „Karty Budowlanych”.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Za-
trudnienia i Płac, 32-700 Bochnia, ul. Dzierżyńskiego 22,
tel. 226-27 wewn. 240, 246.

Rejon Przewozów Kolejowych

PKP STACJA KRAKÓW PROKOCIM TOWAROWY

przyjmie natychmiast

na korzystnych warunkach placowych pracowników
na stanowiska:

- ◆ DYZURNY RUCHU
- ◆ NASTAWNICZY
- ◆ ZWROTNICZY
- ◆ MANEWROWY

Pracownikom miejscowym zapewnia się zakwa-
terowanie w hotelach pracowniczych.

Istnieje również możliwość otrzymania mieszkania po
uprzednim spisanu umowy.

Wszelkich informacji udziela pracownik PKP za-
trudniony w Urzędzie Zatrudnienia, pokój nr 9 oraz
stacja Kraków-Prokocim, tel. nr 22-70-22 wewn. 27-03
lub 55-27.

Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie
30-969 Kraków, os. Teatralne, bl. 9, skr. pocztowa 46.

OGŁASZA NABÓR PRACOWNIKÓW

Do pracy przyjmie mężczyzn, którzy ukończyli 18
rok życia, fachowców i pracowników niewykwalifiko-
wanych do prac przy usuwaniu wad technologicznych,
ze zdolnością do pracy na wysokości.

Praca w KBM zapewnia Ci:

- uzyskanie wysokich zarobków
- uprawnienia wynikające z „Karty Budowlanej”
(Dz. U. nr 8 z 1983 r.)
- zakwaterowanie w hotelach
- opiekę lekarską
- ubranie robocze i ochronne
- korzystanie z urządzeń i ośrodków wczasowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawo-
dowego, os. Teatralne, bl. 9, pokój 8, tel. nr 44-35-85
w godz. 7—15.30.

Potrzebne dokumenty:

- dowód osobisty z potwierdzeniem zwolnienia z osta-
tniego zakładu pracy
- ostatnie świadectwo pracy
- dokument wojskowy.

Dojazd do KBM z Dworca PKP w Krakowie tram-
wajem nr 5 do Nowej Huty. Wsiadać przy przystan-
ku Rondo Kołomyjskie.

**ZAKŁADY
PRZEMYSŁU
TYTONIOWEGO
w KRAKOWIE**
al. Planu 6-letniego 152

ogłaszają WPISY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DLA MŁODOCIANYCH

w zawodach

- ŚLUSARZ MECHANIK
- TOKARZ

Kandydaci powinni mieć ukończony 16 rok życia.

Przy wpisie należy przedłożyć następujące doku-
menty:

- podanie
- życiorys
- dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- 4 fotografie
- kartę informacyjną ze szkoły
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej

Nauka w szkole trwa trzy lata.

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują wy-
nagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz
wszelkie inne świadczenia socjalne przysługujące pra-
cownikom Zakładów

Wszystkim absolwentom Zakłady zapewniają pracę
w wyuczonym zawodzie.

Zapisy kandydatów przyjmuje Dział Spraw Osobo-
wych i Szkolenia Zakładu w Krakowie, al. Planu
6-letniego 152 codziennie, w godz. 8—13 z wyjątkiem
sobót.

PRZEDSIĘBIORSTWO

REWALORYZACJI ZABYTKÓW W KRAKOWIE

— objęcie preferencjami wynikającymi z Ustawy

o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków

Krakowa,

przyjmie do pracy

na terenie miast, pracowników w następujących
zawodach:

- murarzy ◆ cieśli ◆ posadzkarzy — flizarzy
- ◆ blacharzy — dekarzy, ◆ zbrojarzy — betoniarzy ◆
- stolarzy ◆ parkieciarzy ◆ ślusarzy — spawaczy ◆
- ślusarzy — tokarzy ◆ szklarzy ◆ robotnika gospodar-
czego ◆ elektromonterów ◆ palaczy do obsługi kot-
łów wysoko i nisko prężnych ◆ instalatorów wod-
kan. ◆ kamieniarzy ◆ wydawców magazynowych
- ◆ kierowcę z kat. prawa jazdy C+E ◆ operatora
sprężarek spalinowych ◆ mechanika samochodowego,

oraz

- ▲ kierownika bazy magazynowej — kier. magazynu,

